

BEZPIECZEŃSTWO PAŃSTWA A ZAGROŻENIE TERRORYZMEM

TERRORYZM NA PRZEŁOMIE XX I XXI WIEKU

Tom 1

Kuba Jałoszyński
Tomasz Aleksandrowicz
Krzysztof Wiciak

Szczytno 2016

Recenzenci

prof. zw. dr hab. Adam Koseski

prof. nadzw. dr hab. Robert Borkowski

Zespół autorski

dr hab. Tomasz R. Aleksandrowicz — 1, 2.1–2.6, 2.8–2.9

dr hab. Ireneusz T. Dziubek — 7.1–7.3

dr Agata Furgała — 7.5–7.6

prof. dr hab. Kuba Jałoszyński — 1, 2.1–2.6, 2.8–2.9

Anna Kañciak — 5.5

dr Maciej A. Kędzierski — 2.7

dr Katarzyna Maniszewska — 7.4

Tomasz Michalczak — 3

dr Jarosław Stelmach — 6

dr Krzysztof Wiciak — 2.7.1

dr hab. Waldemar Zubrzycki — Wprowadzenie, 4, 5.1–5.4

Redakcja Wydawcy

Piotr Cyrek

Beata Miszczuk

Robert Ocipiński

Projekt okładki

Agnieszka Kamińska



© Wszelkie prawa zastrzeżone — WSPol Szczytno

ISBN 978-83-7462-522-7

e-ISBN 978-83-7462-523-4

Druk i oprawa:

Dział Wydawnictw i Poligrafii Wyższej Szkoły Policji w Szczytnie

12-100 Szczytno, ul. Marszałka Józefa Piłsudskiego 111

tel. 89 621 51 02, fax 89 621 54 48, e-mail: wwip@wspol.edu.pl

Objętość: 23,07 ark. wyd. (1 ark. wyd. = 40 tys. znaków typograficznych)

SPIS TREŚCI

Wprowadzenie (<i>Waldemar Zubrzycki</i>)	7
1. Sytuacja geopolityczna w drugiej połowie XX wieku na świecie (<i>Tomasz R. Aleksandrowicz, Kuba Jałoszyński</i>).....	9
1.1. Polityczno-militarny podział świata po 1945 roku	9
1.2. Terroryzm w Europie w dwubiegunowym świecie	10
1.3. Terroryzm na Bliskim Wschodzie w dwubiegunowym świecie	14
1.4. Pozostałe ogniska terroryzmu w dwubiegunowym świecie	16
1.5. Cechy charakterystyczne organizacji terrorystycznych w drugiej połowie XX wieku	19
2. Wpływ rozpadu dwubiegunowego świata na obraz terroryzmu po 1989 roku (<i>Tomasz R. Aleksandrowicz, Kuba Jałoszyński</i>)	21
2.1. Sytuacja geopolityczna Europy i świata pod koniec XX wieku	21
2.2. Przemiany cywilizacyjne. Globalizacja — społeczeństwo informacyjne — struktury sieciowe	25
2.3. Terroryzm w Europie po 1989 roku	39
2.4. Terroryzm na Bliskim i Środkowym Wschodzie po 1989 roku	41
2.5. Wpływ zamachów z 11 września 2001 r. na postrzeganie zagrożenia terroryzmem na świecie	42
2.6. Cechy charakterystyczne organizacji terrorystycznych w XXI wieku	46
2.7. Finansowanie organizacji terrorystycznych (<i>Maciej A. Kędziński</i>)	52
2.7.1. Finansowanie terroryzmu — zagadnienia prawne (<i>Krzysztof Wiciak</i>).....	93
2.8. Aktualna sytuacja geopolityczna świata a zagrożenie terroryzmem	108
2.9. Rzeczpospolita Polska wobec zagrożenia terroryzmem	113

3. Islam — religia współczesnych terrorystów	
(Tomasz Michalczak)	117
3.1. Źródła i doktryna islamu	117
3.2. Koran i jego przesłanie	124
3.3. Islam — religia pokoju czy mowa nienawiści?	130
3.4. Wyprawy krzyżowe — odpowiedź na dżihad	142
3.5. Zabijanie niewiernych obowiązkiem dobrego muzułmanina	145
3.6. Islam — religia terroru	151
3.7. Quo vadis Europo?	157
4. Zamachy terrorystyczne mające wpływ na bezpieczeństwo państwa (Waldemar Zubrzycki)	161
4.1. Sytuacja zakładnicza	161
4.2. Uprowadzenie osoby	167
4.3. Zamach bombowy	174
5. Wykorzystanie niekonwencjonalnych środków walki do zamachu terrorystycznego (Waldemar Zubrzycki).....	185
5.1. Użycie materiałów promieniotwórczych w zamachu terrorystycznym	185
5.2. Użycie broni biologicznej w zamachu terrorystycznym	191
5.3. Użycie broni chemicznej w zamachu terrorystycznym	200
5.4. Wykorzystanie cyberprzestrzeni w zamachu terrorystycznym	210
5.5. Reakcja na atak w cyberprzestrzeni (Anna Kańczyk)	221
6. Skutki ataku terrorystycznego (Jarosław Stelmach)	229
6.1. Relacje celów i skutków ataku terrorystycznego	229
6.2. Skutki bezpośrednie ataku terrorystycznego	237
6.3. Skutki pośrednie ataku terrorystycznego	245
7. Media a współczesny terroryzm (Ireneusz T. Dziubek).....	259
7.1. Terroryzm jako walka informacyjna	259
7.2. Media jako źródło propagandy działalności terrorystycznej	278
7.3. Media jako środek porozumiewania się w działalności terrorystycznej	302
7.4. Obecność terroryzmu w popkulturze (Katarzyna Maniszewska)	316

7.5. Media jako narzędzie zapobiegania terroryzmowi (<i>Agata Furgała</i>)	331
7.6. Polityka medialna państwa wobec ataku terrorystycznego (<i>Agata Furgała</i>)	349
Bibliografia	361
Publikacje zwarte, artykuły	361
Źródła prawa	374
Źródła internetowe	374
Informacje o autorach	385

WPROWADZENIE

Bezpieczeństwo zaliczane jest do najwyższych potrzeb i wartości człowieka, a jego znaczenie każdy dostrzegać może codziennie. Stanowi ono dobro osobiste, jak również społeczne — i to zarówno w wymiarze lokalnym, jak też państwowym, a nawet globalnym. Zagrożenia i wyzwania godzące w bezpieczeństwo pojawiają się nieprzerwanie. Rodzi to konieczność bieżącego rozwiązywania pojawiających się problemów, jako warunek konieczny dla tworzenia warunków istnienia, rozwoju i normalnego funkcjonowania ludzkości.

Za jedno z najpoważniejszych zagrożeń bezpieczeństwa współczesnego świata uznawany jest terroryzm. O skomplikowanej naturze tego zjawiska świadczyć mogą choćby kłopoty z samym jego zdefiniowaniem, co już napotyka liczne problemy i ograniczenia. Politycznym celem terroryzmu jest destabilizacja państwa w jego różnorodnych wymiarach, poprzez niszczycielskie oddziaływanie na organy jego władzy. Drogą do jego osiągnięcia mają być przede wszystkim ataki na ludność cywilną, obliczone na masowość ofiar i widowiskowość skutków, a globalną atmosferę strachu przed stanieniem się ofiarą kolejnego zamachu terrorystycznego uznać należy za niewątpliwą sukces terroryzmu. Przynosi ona ze sobą negatywne skutki o charakterze psychologicznym, społecznym, politycznym, ekonomicznym, prawno-organizacyjnym i militarnym.

Zjawisko terroryzmu w dzisiejszym świecie różni się znacznie od jego wcześniejszych przejawów, ewoluując — między innymi — od problemu o skali lokalnej do zagrożenia o charakterze ogólnoświatowym. Jego korzenie sięgają odległych czasów, a historyczne symptomy wielokrotnie wpływały na losy świata, wskazując kolejne „kamienie milowe” w dziejach ludzkości. Coraz większe możliwości stwarza mu postęp technologiczny i postępująca globalizacja, zaś wartości demokratyczne, gwarantujące jednostkom określone prawa, pociągają za sobą także znaczną swobodę działania organizacji terrorystycznych. Aktualnie trudno byłoby uznać, że jakiegokolwiek państwo, czy organizacja międzynarodowa, jest całkowicie wolne od zagrożeń tego typu, zaś potencjalną ofiarą zamachu terrorystycznego stać się może praktycznie każdy.

Terroryści dysponują wieloma metodami, za pomocą których mogą przeprowadzić planowany atak, posługiwać się też mogą całą gamą środków. Ogólnie dzieli się je na konwencjonalne (broń palna, broń biała i niebezpieczne

narzędzia, materiały wybuchowe i inne nietypowe środki) oraz niekonwencjonalne (elektroniczne, broń masowego rażenia). W tym drugim kontekście mówi się nawet o superterroryzmie, stanowiącym — ze zrozumiałych względów — potencjalnie znacznie większą siłę oddziaływania.

Zarówno bieżące funkcjonowanie organizacji terrorystycznych, jak i dokonywanie spektakularnych ataków, wymaga odpowiedniego zaplecza finansowego. To ono właśnie stanowi podstawę dla planowania ich rozmiarów i wyznaczania celów. Finansowanie nowoczesnych grup terrorystycznych dotyczy również promowania ich ideologii oraz celów, do jakich dążą. Poza przemocą, organizacje te stosują często wyrafinowane formy public relations, wykorzystując także media masowe. Odgrywają one podstawową rolę w kalkulacjach terrorystów, gdyż stanowią główne źródło informacji o prowadzonej działalności, w tym dokonanych atakach. Nadrzędnym celem terrorystów jest zastraszenie opinii publicznej; związek między terroryzmem a mediami polega więc na potrzebie współistnienia: dzięki sprawozdaniom medialnym informacja taka dociera do szerokiej rzeszy adresatów, z kolei media — prezentując je — dążą do zwiększenia liczby odbiorców.

Według ekspertów, znaczna liczba zamachów terrorystycznych napędzanych jest aktualnie motywacją religijną, zwłaszcza islamską. Fundamentalizm religijny, zmierzający do narzucenia innym wyznawanych przez siebie zasad wszelkimi sposobami, w tym siłą, jest o tyle niebezpieczny, że jego przedstawiciele tkwią w przekonaniu, iż realizują wolę boską na Ziemi, tłumacząc tym swoje zbrodnie. Dla fundamentalistów islamskich Zachód jest antymuzułmański, bezbożny i niemoralny, a dla fanatycznej części islamskich ekstremistów dżihad z niewiernymi oznacza przede wszystkim starcie zbrojne, w tym stosowanie metod terrorystycznych. Potencjalnie obszarem takiej walki stać może się również terytorium Rzeczypospolitej Polskiej, promującej wartości kultury Zachodu. Choć Polska nie należy do państw bezpośrednio zagrożonych atakami terrorystycznymi, to istnieje cały katalog przesłanek, dla których nie można całkowicie wykluczać zwiększenia zainteresowania Polską ze strony organizacji terrorystycznych.

Terroryzm jest zjawiskiem charakteryzującym się dużą różnorodnością i dynamiką. Posiada wiele klasyfikacji opartych na rozmaitych kryteriach i równie dużo źródeł pochodzenia. Dopóki istnieją motywy, dla których ludzie sięgają po metody terrorystyczne, przewidywać można, że zjawisko to będzie występowało w przyszłości z równie dużą intensywnością.

Poruszone tu pobieżnie wątki rozwinięte zostały w poszczególnych częściach niniejszej publikacji, do lektury której — w imieniu wszystkich autorów — serdecznie zachęcam.

1. SYTUACJA GEOPOLITYCZNA W DRUGIEJ POŁOWIE XX WIEKU NA ŚWIECIE

1.1. Polityczno-militarny podział świata po 1945 roku

Okres pomiędzy zakończeniem II wojny światowej a upadkiem systemu komunistycznego zapisał się w historii jako czas globalnego konfliktu. Świat podzielił się na dwa obozy, na czele których stały dwa supermocarstwa: Stany Zjednoczone i Związek Radziecki. Bez większej przesady można stwierdzić, że był to nie tylko konflikt dominujący, ale i determinujący ówczesny stan stosunków międzynarodowych. Wszystkie inne konflikty toczyły się *de facto* w jego cieniu.

Zarówno Stany Zjednoczone, jak i Związek Radziecki były mocarstwami jądrowymi, co w praktyce uniemożliwiło powstanie pomiędzy nimi otwartego konfliktu o charakterze militarnym. Koszty takiego konfliktu byłyby bowiem zbyt duże w skali globalnej; oba mocarstwa dysponowały tzw. *overkill capacity*, a więc posiadały zdolność do wielokrotnego zniszczenia przeciwnika za pomocą broni jądrowej. Było zatem jasne, że bezpośredni konflikt mógł oznaczać praktycznie zniszczenie życia na kuli ziemskiej.

Rywalizacja amerykańsko-radziecka przybierała zatem inne postaci niż wojna. Stawką było poszerzanie stref wpływów i pozyskiwanie nowych sojuszników, szczególnie w Azji i Afryce. Większość wynikających z takiej polityki konfliktów traktowano jako *proxy warfare* — zastępcze działania wojenne.

W miarę upływu lat kształt polityczno-militarny świata ulegał zasadniczym przemianom, których ramy wyznaczał wspomniany powyżej konflikt amerykańsko-radziecki. Pojawił się nowy, rosnący w siłę podmiot na arenie międzynarodowej — Chińska Republika Ludowa. Lata 60. XX wieku nazwano dekadą Afryki — kolonie europejskich metropolii odzyskiwały

niepodległość stając się suwerennymi państwami, niejednokrotnie w efekcie krwawych walk. Powstanie państwa Izrael w 1948 r. stało się źródłem konfliktu izraelsko-palestyńskiego, który rychło przekształcił się w trwający do dziś konflikt obejmujący niemal cały obszar Bliskiego Wschodu.

Wyłomem w dwubiegunowym podziale świata stało się powstanie w połowie lat 50. tzw. ruchu niezaangażowanych, w skład którego weszło 29 państw (23 azjatyckie i 6 afrykańskich), które pod wpływem przywódcy niepodległych Indii, Jawaharlala Nehru, postanowiły nie wiązać się politycznie z żadnym z dwóch supermocarstw i stworzyć własną wspólnotę, którą nazwano następnie Trzecim Światem czy państwami rozwijającymi się¹.

1.2. Terroryzm w Europie w dwubiegunowym świecie

Przez pierwsze lata po II wojnie światowej Europa była w zasadzie wolna od zagrożeń terrorystycznych². Dopiero w latach 60. zagrożenia te przybrały postać silnie motywowanych ideologicznie ugrupowań, zarówno o charakterze lewackim, jak i skrajnie prawicowym. Równocześnie należy wskazać na „tradycyjne” niejako źródła terroryzmu, jakimi były konflikty w Irlandii Północnej, w hiszpańskim Kraju Basków czy na Korsyce³.

Od końca lat 60., wraz z buntem młodych, na scenę polityczną wkraczają ugrupowania motywowane *stricte* ideologicznie, dla których podstawowym czynnikiem stymulującym do działania stała się nie tyle walka

¹ Na temat historii stosunków międzynarodowych po 1945 r. powstało wiele opracowań i monografii. Z punktu widzenia problematyki niniejszej książki można rekomendować m.in.: C. Barlet, *Konflikt globalny. Międzynarodowa rywalizacja wielkich mocarstw w latach 1880–1990*, Wrocław–Warszawa–Kraków 1997; P. Calvocoressi, *Polityka międzynarodowa po 1945 roku*, Warszawa 1998; J. Kukułka, *Historia współczesnych stosunków międzynarodowych 1945–1996*, Warszawa 1998; J.L. Gaddis, *Teraz już wiemy... Nowa historia zimnej wojny*, Warszawa 1997; P. Wright, *Żelazna kurtyna. Na scenie i za kulisami polityki*, Warszawa 2009; T. Judt, *Powojnie. Historia Europy po roku 1945*, Poznań 2008; J. Holcer, *Europa zimnej wojny*, Kraków 2012; P. Johnson, *A History of the Modern World. From 1917 to the 1980s*, London 1983; H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996; W. Lacqueur, *Europe Since Hitler. The Rebirth of Europe*, London 1982.

² Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2015, s. 78 i nast.

³ Zob. m.in.: B. Hoffman, *Oblicza terroryzmu*, Warszawa 1999; W. Dietl, K. Hirschmann, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2009. Znakomitym przeglądem historycznym jest *Encyklopedia terroryzmu*, tłum. A. Czerwiński, J. Gradoń, K. Gradoń, U. Szymanderska, Warszawa 2004. Por. K. Karolczak, *Encyklopedia terroryzmu*, Warszawa 1995.

z konkretnym reżimem, lecz systemem społeczno-politycznym jako takim. To właśnie z rewolty Maja '68 wyrastają korzenie niemieckiej grupy Baader-Meinhof (*Frakcji Armii Czerwonej*), francuskiej *Akcji Bezpośredniej* czy włoskich *Czerwonych Brygad* (*Brigate Rosse*). Bezpośrednio po Maju '68 ruchy te mają charakter zdecydowanie lewacki (bo raczej nie lewicowy), lecz już wkrótce — w latach 70. — jako reakcja pojawiają się ugrupowania skrajnie prawicowe, wręcz nazistowskie czy faszystowskie, jak choćby *Ordine Nuovo*.

Ten nurt terroryzmu, który określany jest niekiedy jako „pokłosie Maja” wpisuje się zatem w cały szereg swoich poprzedników i — poniekąd — następców. Podstawowe przesłanie, jakie towarzyszy uzasadnieniu stosowania przemocy w polityce brzmi — by zacytować Victora Grotowicza — „Każdy ma prawo zabić tyrana”⁴. To przesłanie znajdziemy już u Platona, Arystotelesa i Cycerona, u Tomasza Akwinaty i Jana z Salisbury, twierdzenie to uzasadniali we Francji Francois Babeuf i Louis August Blanqui, w Rosji Michaił Bakunin, Sergiusz Nieczajew i Piotr Kropotkin, a w Niemczech Wilhelm Weitling, Karl Heinzen i Johann Most. Pełna lista byłaby znacznie dłuższa. „Musimy więc działać, działać i jeszcze raz działać”⁵. Przez to, że działamy, pracujemy jednocześnie na rzecz teorii i praktyki, działanie wyłania idee i rozpowszechnia je w świecie”⁶. Pod tym stwierdzeniem włoskiego anarchisty Carlo Cafiero wygłoszonym w 1881 r. Andreas Baader mógłby się z pewnością podpisać⁷.

Lata 60. na zachodzie Europy (a w znacznej mierze również w Stanach Zjednoczonych) kojarzone są jako era nudnawego mieszczańskiego dobrobytu zakończona buntem młodych. Lata 50. i wczesne lata 60. były — wedle słów Lacqueura — latami spokojnymi: status quo było bardzo rzadko kwestionowane, a ewentualne protesty (najczęściej przybierające formę strajków) nie miały na celu obalania panującego systemu. Wynikało to w znacznej mierze z pokoleniowych doświadczeń — pamięć o wojnach i rewolucjach były jeszcze żywe w ludzkiej pamięci i przedstawiciele starszych pokoleń nie pąłali chęcią do zmian, zwłaszcza gwałtownych, nie

⁴ V. Grotowicz *Terroryzm w Europie Zachodniej*, Warszawa–Wrocław 2000, s. 19 i nast. Por. W. Laqueur (ed.), *Voices of Terror. Manifestos, Writings and Manuals of Al Qaeda, Hamas, and other Terrorists from around the World and through the Ages*, New York 2004.

⁵ Zob. M. Burleigh, *Blood and Rage. A Cultural History of Terrorism*, London 2008.

⁶ V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie...*, wyd. cyt., s. 36.

⁷ Na temat historii grupy Baader-Meinhof zob. K. Maniszewska, *Pionierzy terroryzmu europejskiego: Frakcja Armii Czerwonej*, Kraków 2014.

chcąc ryzykować powrotu stosunkowo niedawno minionych koszmarów⁸. Stąd wywodzi się chęć stabilizacji.

Dla młodego pokolenia historia zaczynała się ok. 1960 roku⁹. Młodzież zaczynała patrzeć na świat własnymi oczami i kształtować własne przekonania. Odpowiedzią na mieszczańską przyzwoitość stała się w miarę upływu lat coraz silniej manifestowana swoboda obyczajowa młodzieży i jej rosnąca autonomia. Pomiędzy pokoleniem rodziców i dzieci rosła przepaść. Im silniej młodzi ludzie starali się odróżniać od starszego pokolenia, tym bardziej starsze pokolenie patrzyło na nich z niezrozumieniem połączonym z odrazą (dopiero później starsi zaczęli naśladować młodych: dziś sześćdziesięciolatek w blue jeans i z długimi włosami nie budzi sensacji). W oczach młodych starsze pokolenia były symbolem opresji i zakłamania — ten stan rzeczy dobrze oddaje ówczesne hasło *don't trust anybody over thirty*. Chłopcy zaczęli zapuszczać długie włosy, Bob Dylan śpiewał o odpowiedzi niesionej przez wiatr, Beatlesi o rewolucji; pigułka antykoncepcyjna przyniosła seksualną wolność. Młodzież stawiała się niezależną siłą społeczną, liczącą się — z powodu zamożności — na rynku, coraz bardziej sprzeciwiającą się sposobowi urzędnika świata, jaki zastali. Chcieli zmian — i zaczęli tych zmian dokonywać. Ich hasłami stały się zawołania: *Bądź realistą, żądaj niemożliwego!* i *Zabrania się zabraniać!*¹⁰

Świat jednak przynosił rozczarowania. Śmierć Johna Kennedy'ego przekreśliła nadzieje na odmłodzenie amerykańskiego establishmentu, sprzeciw budziła wojna w Wietnamie i działania Izraela na Bliskim Wschodzie. Rządy kojarzyły się już tylko z opresyjnością i brudem polityki, w siłę rósł różnie interpretowany marksizm, fetyszem — szczególnie w środowiskach studenckich — stała się klasa robotnicza, a pozycje idoli zajęli Che Guevara i Mao Tse-tung. Świat w oczach młodzieży podzielił się na dwa obozy: albo jesteś z nami, albo jesteś przeciwko wolności.

Jak zwraca uwagę brytyjski historyk, pokolenie '68 miało wymiar międzynarodowy¹¹. Podróżowanie po świecie nie było już przedsięwzięciem wielomiesięcznych wypraw, radio, a przede wszystkim telewizja znacznie skróciły dystans geograficzny. Zaczynała się MacLuhanowska globalna wioska, co powodowało nieuchronną uniformizację mody, obyczajów, zachowań i wreszcie — idei. Beatlesi rozbrzmiewali nie tylko po obu stronach

⁸ Zob. W. Laqueur, *Europe since Hitler. The Rebirth of Europe*, New York 1982, s. 440 i nast.

⁹ Tamże, s. 441

¹⁰ E. Hobsbawm, *Wiek skrajności. Krótkie spojrzenie na Dwudzieste Stulecie*, Warszawa 1999, s. 296 i nast.

¹¹ Tamże.

Atlantyku, ale i po obu stronach Kanału La Manche; o wolności myślano, mówiono i śpiewano w całym zachodnim świecie, a ci „powyżej trzydziestki” byli wrogami niezależnie od paszportu, jakim się posługiwali¹².

Jednakże ten uniformizm był pozorny. „Jedynym wspólnym punktem było powstawanie tych protestów w studenckim środowisku jako wyrazu sprzeciwu wobec zmaterializowanego świata pierwszego powojennego pokolenia”¹³. Tak naprawdę, różnice pomiędzy poszczególnymi krajami były znaczące i na wskazane powyżej wspólne elementy nałożyły się specyficzne uwarunkowania społeczne, szczególnie wyraźne w Republice Federalnej Niemiec. Tony Judt przywołuje bardzo charakterystyczny przykład: gdy Rudi Dutschke złożył braterską wizytę w Pradze, w szczytowym okresie działania ruchu reformatorskiego wiosną 1968 r., miejscowych studentów zdumiał upór, z jakim utrzymywał, że prawdziwym wrogiem jest pluralistyczna demokracja¹⁴.

Lewackie ugrupowania terrorystyczne działały także we Włoszech (*Czerwone Brygady*), Turcji (*Devrimci Sol — Siły Lewicy Rewolucyjnej*), Hiszpanii (*GRAPO — Grupy Oporu Antyfaszystowskiego 1 Października*) i w Grecji (*17N — Organizacja Terrorystyczna 17 Listopada*)¹⁵.

Jako przedstawiciele nurtu separatystycznego można wskazać baskijską organizację ETA (bask. *Euskadi Ta Askatasuna — Kraj Basków i Wolność*) oraz Irlandzką Armię Republikańską. ETA powstała w 1959 r. i jej podstawowym celem było wywalczenie niezależności od Hiszpanii, która w Kraju Basków postrzegana była jako najeźdźca i okupant. ETA dokonywała głównie zamachów bombowych (wymierzonych w postaci ze sceny publicznej Hiszpanii) oraz uprowadzeń; zdecydowane reakcje policji powodowały wzrost zagrożeń terrorystycznych. W latach 1960–2003 ETA zamordowała 817 osób, z czego połowę stanowili funkcjonariusze policji różnych szczebli i żołnierze. W 2006 r. organizacja zdecydowała się na zawieszenie działalności terrorystycznej, nadal działając na rzecz uzyskania autonomii Kraju Basków¹⁶.

Za datę powstania IRA (*Irlandzkiej Armii Republikańskiej*) uznaje się rok 1916. IRA stała się wówczas częścią irlandzkiego ruchu niepodległościowego. Po podziale Irlandii na Republikę Irlandzką i Irlandię Północną

¹² Zob. na ten temat T. Aleksandrowicz, *Rok 1968 — początek terroryzmu?*, „Rocznik Polsko-Niemiecki” 2010, nr 18, s. 11 i nast.

¹³ V. Grotowicz, *Terroryzm w Europie...*, wyd. cyt., s. 59.

¹⁴ T. Judt, *Powojnie. Historia Europy od roku 1945*, Poznań 2008, s. 496.

¹⁵ Zob. W. Dietl, K. Hirschman, R. Tophoven, *Terroryzm*, Warszawa 2009, s. 69 i nast.

¹⁶ Zob. tamże, s. 63.

celem IRA było ponowne zjednoczenie Irlandii i powstanie suwerennego państwa. Działania terrorystyczne IRA koncentrowały się na atakach przeciwko zwolennikom podziału Irlandii i władzom w Londynie; podstawowym *modus operandi* były zamachy bombowe. Aktywność terrorystyczna IRA pociągnęła za sobą śmierć niemal 4 tys. osób i 15 tys. rannych. W lipcu 2005 r. IRA ogłosiła rezygnację z działań zbrojnych¹⁷.

Trzeba również dodać, że na terytorium europejskim miały w drugiej połowie XX wieku zamachy terrorystyczne dokonywane przez organizacje, których powstanie i aktywność wiązały się przede wszystkim z konfliktem na Bliskim Wschodzie. Mowa między innymi o organizacjach palestyńskich (np. *Organizacji Abu Nidala*, czyli *Al Fatah — Rada Rewolucyjna*) czy też PKK (*Kurdyjskiej Partii Pracy*).

1.3. Terroryzm na Bliskim Wschodzie w dwubiegunowym świecie

Dzisiejszy terroryzm na Bliskim Wschodzie ma swoje źródła w powstaniu w 1948 r. państwa Izrael¹⁸. Aktywnie działały wówczas żydowskie organizacje terrorystyczne (m.in. tzw. *Grupa Sterna* i *Irgun*), co spotykało się z odwetem organizacji arabskich stosujących tożsame metody. W rezultacie powstania Izraela spośród ok. 1 300 tys. arabskich mieszkańców Palestyny zostało deportowanych lub uciekło z kraju. Od tej pory Bliski Wschód jest terenem nieustającego konfliktu zbrojnego, przede wszystkim o charakterze terrorystycznym.

W 1956 r. Jasir Arafat utworzył w Strefie Gazy palestyńską organizację *Al Fatah*, a w 1964 r. — *Organizację Wyzwolenia Palestyny*, mającą w założeniu stanowić polityczną reprezentację Palestyńczyków. Już wkrótce ruch palestyński zaczął się dzielić; zaczęły powstawać nowe organizacje (m.in. *Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny*, *Demokratyczny Front Wyzwolenia Palestyny*, *Czarny Wrzesień*, *Al Fatah — Rada Rewolucyjna* założona przez Abu Nidala i inne). Początkowo ich celem było atakowanie Izraela, jednak już na przełomie lat 60. i 70. zaczęła się szeroko zakrojona kampania terrorystyczna, która początkowo przybrała postać uprowadzeń cywilnych samolotów pasażerskich odbywających loty międzynarodowe, dokonywano także zamachów terrorystycznych w państwach Europy Zachodniej

¹⁷ Zob. *Encyklopedia terroryzmu...*, wyd. cyt. s. 573 i nast.

¹⁸ Szczegółowy opis rozwoju terroryzmu na Bliskim Wschodzie zob.: *Encyklopedia terroryzmu...*, wyd. cyt., s. 279 i nast.

(m.in. zamach na Olimpiadzie w Monachium w 1974 r.). Poszczególne organizacje palestyńskie rozpoczęły także współpracę z europejskimi organizacjami terrorystycznymi o charakterze lewackim (grupa Baader-Meinhof), z *Ludowym Frontem Wyzwolenia Palestyny* związał się „Carlos” (Ilich Ramirez Sanchez) pochodzący z Wenezueli. Najgłośniejszym zamachem dokonanym przez „Carlosa” był zamach w grudniu 1975 r. w Wiedniu, gdy terroryści wtargnęli na spotkanie OPEC (ang. *Organization of the Petroleum Exporting Countries* — Organizacja Państw Eksportujących Ropę Naftową), zabijając 3 osoby, 7 raniąc i biorąc 81 zakładników.

Działania terrorystyczne były w wielu przypadkach wspierane przez państwa — przede wszystkim Libię, Syrię i Irak. Organizacje arabskie otrzymywały także wsparcie od państw z bloku komunistycznego, głównie w formie finansowej i dostaw broni.

Po 1979 r. w regionie pojawił się nowy gracz — Iran, w którym władzę w wyniku rewolucji islamskiej przejęli ajatollahowie (islamscy duchowni). Zbrojnym ramieniem Iranu w Libanie stała się powstała w 1982 r. *Partia Boga (Hezbollah)*, która zapoczątkowała stosowanie taktyki zamachów samobójczych¹⁹.

Ostatnie lata XX wieku przyniosły nowy czynnik, który w zdecydowany sposób wpłynął na kształt zagrożeń terrorystycznych — ideologię radykalnego islamu. Fundamentalistyczne organizacje terrorystyczne — *Hamas* i *Palestyński Dżihad Islamski* — stały się z czasem głównymi siłami ruchu palestyńskiego, który szybko zaczął nabierać cech ideologiczno-religijnych. Głównym wrogiem pozostał Izrael popierany przez państwa zachodnie, głównym celem — zniszczenie Izraela, odbudowa państwa palestyńskiego o charakterze muzułmańskim i wyeliminowanie wpływów zachodnich na Bliskim Wschodzie. Fundamentalizm islamski stał się w krótkim czasie główną cechą charakterystyczną arabskich organizacji terrorystycznych.

Omawiając kwestie bliskowschodnie nie sposób nie wspomnieć o organizacji pod nazwą *Partia Pracujących Kurdystanu* (PKK). Powstała ona w latach 70. jako organizacja dążąca do powstania suwerennego Kurdystanu o charakterze komunistycznym. Kurdowie nie posiadają własnego państwa i żyją w granicach Iraku, Syrii, Turcji i Iranu. PKK dokonywała zamachów terrorystycznych na terenie Turcji i Republiki Federalnej Niemiec, gdzie mieszka mniejszość kurdyjska, celem były głównie instytucje tureckie. Równocześnie PKK zajęła się handlem podróbkami markowych

¹⁹ Zob. W. Dietl, K. Hirschman, R. Tophoven, *Terroryzm...*, wyd. cyt., s. 214 i nast.

towarów luksusowych, a przede wszystkim narkotyków, tworząc *de facto* struktury przestępczości zorganizowanej. W pierwszej dekadzie XXI wieku aktywność PKK zaczęła słabnąć, co jednak nie oznacza końca tej organizacji²⁰.

1.4. Pozostałe ogniska terroryzmu w dwubiegunowym świecie

Druga połowa XX wieku przyniosła zagrożenia terrorystyczne niemal na całym świecie. Wiązało się to z różnego rodzaju konfliktami i napięciami społecznymi, które niekiedy przybierały bardzo krwawą postać, niekiedy mając charakter wręcz wojny domowej.

To stwierdzenie jest adekwatne szczególnie w odniesieniu do Ameryki Łacińskiej. W większości państw tego regionu po II wojnie światowej miały miejsce krwawe zamachy stanu, rewolucje i dyktatury wojskowe. Władze częstokroć sięgały po represje wobec buntów społecznych wywołanych przez biedę i słaby rozwój gospodarczy z jednej strony i bogacenie się elit społecznych — z drugiej. Pod wpływem tych warunków w krajach tych zaczęły powstawać organizacje terrorystyczne, przeważnie o charakterze lewackim, działające na obszarze danego państwa, choć w wielu przypadkach nawiązujące kontakty zagraniczne ze swoimi odpowiednikami. Nie bez znaczenia jest też fakt, iż o ile prawicowe rządy mogły cieszyć się poparciem Stanów Zjednoczonych, o tyle lewackie organizacje terrorystyczne były dyskretnie wspierane przez Związek Radziecki.

Cechą charakterystyczną organizacji terrorystycznych funkcjonujących w państwach Ameryki Łacińskiej stała się próba realizacji koncepcji tzw. partyzantki miejskiej — uzbrojonych niewielkich grup działających na terytoriach miast. Ponadto, szczególnie w Kolumbii, organizacje terrorystyczne nawiązywały porozumienia z kartelami narkotykowymi, co zyskało miano narkoterroryzmu²¹.

Znaczna część tych organizacji już zakończyła swoją działalność czy to w wyniku akcji policyjnych, czy też zmiany warunków politycznych i rozwoju gospodarczego poszczególnych państw. Do historii przeszły takie ugrupowania jak brazylijska *Montoneros*, brazylijska *Akcja Wyzwolenia Narodowego* (ALN) czy chilijski *Patriotyczny Front im. Manuela Rodrígueza*

²⁰ Tamże, s. 54 i nast.

²¹ Na temat terroryzmu w Ameryce Łacińskiej zob. *Encyklopedia terroryzmu...*, wyd. cyt., s. 411 i nast.

(FPMR). Za szczególnie groźną organizację należy uznać działający jeszcze pod koniec lat 90. *Świetlisty Szlak* (*Sendero Luminoso* — SL), która to organizacja w szczytowym okresie swojej aktywności (lata 1980–1986) dokonywała do 40 akcji miesięcznie; ogółem SL przypisuje się śmierć ponad 25 tys. osób i straty materialne rzędu 22 mld USD. Do dziś natomiast działają *Rewolucyjne Siły Zbroje Kolumbii* (FARC), ściśle współpracujące z kartelami narkotykowymi i zdobywające dzięki handlowi kokainą fundusze na działalność terrorystyczną²².

Od zagrożeń terrorystycznych nie była wolna również Azja. Do najgroźniejszych organizacji aktywnych w tym regionie należy zaliczyć funkcjonującą do dziś grupę *Tygrysy Wyzwolenia Tamilskiego Ilamu* (LTTE), uznawaną za jedną z najbardziej okrutnych grup terrorystycznych w świecie. W wyniku zamachów LTTE zginęli m.in. premier Indii Rajiv Gandhi (1991 r.) i prezydent Sri Lanki Ranasighe Premadasa (1993 r.). Ogółem liczbę ofiar ocenia się na ponad 100 tys. osób zabitych i 200 tys. rannych; do tego należy dodać ok. 1,5 mln uchodźców. Podłożem aktywności *Tamilijskich Tygrysów* jest konflikt nacjonalistyczny pomiędzy Tamilami i Syngalezami na Sri Lance (dawna nazwa: Cejlon)²³.

Terroryzm rozwinął się także w Indiach. Jego podłożem były spory na tle nacjonalistycznym i religijnym. W tym kontekście należy przede wszystkim przywołać terroryzm sikhijski (w wyniku zamachu zginęła m.in. w 1984 r. premier Indii Indira Gandhi) czy działające na pograniczu Indii i Pakistanu w dolinie Kaszmiru organizacje religijno-separatystyczne, które poza dążeniami do ustanowienia własnego państwa stały się jeszcze w XX wieku aktywnymi ruchami islamistycznymi²⁴.

Celem powstałej na początku lat 70. *Japońskiej Armii Czerwonej* (JRA) było obalenie cesarstwa i wprowadzenie w Japonii systemu komunistycznego. W praktyce jednak członkowie JRA dokonywali zamachów terrorystycznych na Bliskim Wschodzie, wspierając organizacje palestyńskie w walce z Izraelem; w 1972 r. dokonali m.in. masakry na lotnisku Lod w Tel Awiwie (25 zabitych, 76 rannych). Do lat 90. aktywność JRA przejawiała się w Europie (m.in. atak na ambasadę Francji w Hadze w 1974 r., ambasady brytyjską i amerykańską w Rzymie w czerwcu 1987 r.), uprowadzenia samolotów i ataki na zagraniczne przedstawicielstwa firm japońskich. Ich baza znajdowała się w Libanie, a sama organizacja była finansowana przez

²² Tamże.

²³ Zob. W. Dietl, K. Hirschman, R. Tophoven, *Terroryzm...*, wyd. cyt., s. 66 i nast.

²⁴ Zob. *Encyklopedia terroryzmu...*, wyd. cyt., s. 477.

Ludowy Front Wyzwolenia Palestyny. W połowie lat 90. członkowie JRA trafili w ręce policji, jednak część z nich prawdopodobnie znalazła schronienie w Korei Północnej²⁵.

Odrębny charakter miała organizacja pod nazwą *Aum Shinrikyo* (*Najwyższa Prawda*) założona przez Shoko Asaharę. Była to *de facto* quasi-religijna sekta, której członkowie wierzyli w rychłe nadejście końca świata. W latach 1994–1995 dokonywali w Japonii zamachów z użyciem sarinu — gazu bojowego. Najgroźniejszy z nich miał miejsce w marcu 1995 r. w Tokio. Członkowie grupy zostali aresztowani przez policję. Warto zauważyć, że był to pierwszy przypadek zamachu terrorystycznego w użyciu broni chemicznej, jednej z broni masowego rażenia²⁶.

W Stanach Zjednoczonych zagrożenia terrorystyczne miały ograniczony charakter. Na przełomie lat 60. i 70. działały zasadniczo tylko dwa ugrupowania lewackie: *Weatherman* i *Symbiotyczna Armia Wyzwolenia*; Amerykanie padali także ofiarami aktywności grup terrorystycznych na terytorium Portoryko. Zapowiedzią zagrożeń ze strony islamskiego fundamentalizmu stał się przeprowadzony 26 lutego 1993 r. zamach bombowy na World Trade Center. W toku postępowania FBI ustaliła, że grupa kierowana przez Omara Abdel-Rahmana planowała przeprowadzenie całej kampanii terrorystycznej w Nowym Jorku, obejmującej m.in. zabójstwo sekretarza generalnego ONZ i wysadzenie dwóch tuneli drogowych łączących New Jersey z Manhattanem.

Największym zamachem terrorystycznym dokonany w USA przed 11 września 2001 r. była eksplozja ładunku wybuchowego w Oklahoma City w kwietniu 1995 r.; zginęło wówczas 169 osób, a ponad 500 zostało rannych. Wśród ofiar było wiele dzieci. Sprawcą zamachu był Timothy McVeigh, powiązany z ruchem tzw. milicji — skrajnie prawicowymi organizacjami paramilitarnymi, spajanymi przez *Ruch Tożsamości Chrześcijańskiej*, o zdecydowanym nastawieniu rasistowskim, antysemickim i antyemigracyjnym.

Odrębnie należy wspomnieć o działaniach terrorystycznych podejmowanych przez amerykańskie ruchy antyaborcyjne, w rezultacie których, w latach 1993–1996 zginęło 5 osób, a 11 zostało rannych. Terrorysty dokonywali zamachów bombowych i podpałów klinik lekarskich, w których dokonywano zabiegów aborcyjnych, dochodziło także do strzelanin²⁷.

²⁵ Zob. W. Dietl, K. Hirschman, R. Tophoven, *Terroryzm...*, wyd. cyt., s. 88 i nast.

²⁶ Tamże, s. 241

²⁷ Na temat terroryzmu w Stanach Zjednoczonych zob. *Encyklopedia terroryzmu*, wyd. cyt., s. 521 i nast.

1.5. Cechy charakterystyczne organizacji terrorystycznych w drugiej połowie XX wieku

Pomimo różnorodnych celów i stosowanych *modus operandi* organizacje terrorystyczne funkcjonujące w drugiej połowie XX wieku charakteryzowały się podobnymi cechami.

Po pierwsze, organizacje te stawiały przed sobą mniej lub bardziej realistyczne cele, przynajmniej w większości przypadków. Terrorysty dążyli do wywalczenia autonomii lub suwerennego państwa, zmiany polityki czy ustroju politycznego i gospodarczego, zaprzestania represji wobec określonych grup społecznych etc. Tam, gdzie osiągnięcie celu jest przynajmniej teoretycznie możliwe, zamachy ustają, gdy pojawia się szansa na ich osiągnięcie innymi metodami. Jako przykład można przywołać choćby konflikt irlandzki i porozumienie zawarte z rządem Wielkiej Brytanii, można sobie wyobrazić powstanie niepodległego Kraju Basków i kres terrorystycznej aktywności ETA, kilkakrotnie konflikt izraelsko-palestyński był już bliski zakończenia w wyniku porozumienia Palestyńczyków z rządem Izraela²⁸. Warto w tym kontekście zauważyć, że z 648 ugrupowań terrorystycznych działających w latach 1968–2006 43% zakończyło swoją działalność porzucając stosowanie przemocy i włączając się — w rezultacie zawartego kompromisu — w proces polityczny państwa, w którym działały, a 10% osiągnęło swoje cele polityczne²⁹.

Po drugie, dwudziestowieczni terrorysty nie dążyli do maksymalizacji ofiar, chcąc pozyskać sympatię przynajmniej tej części społeczeństwa, która podzielała ich cele polityczne. Ważny był sam fakt dokonania zamachu, a nie liczba ofiar — śmiertelnych czy rannych. Ofiary były wprawdzie nieodłącznym atrybutem zamachu terrorystycznego i sprawcy zakładali ich występowanie, jednak nie dążyli do uzyskania masowej skali. Prawdziwa w tym okresie była zatem teza mówiąca, że terrorysty nie dążą do jednoczesnego unicestwienia wielkiej liczby osób, gdyż albo nie mieści się to w ich celach albo też zbyt trudno im jest taki efekt osiągnąć³⁰.

²⁸ Zob. M. Jaworski, *Ekonomia a terroryzm* [w:] K. Liedel (red.), *Terroryzm. Anatomia zjawiska*, Warszawa 2006, s. 21–66.

²⁹ Zob. S.G. Jones, M.C. Libicki, *How Terrorist Groups End. Lessons for Countering Al. Qa'ida*, RAND Corp., 2008, <http://www.rand.org/pubs/monographs/MG741-1.html?utm_source=facebook.com&utm_medium=rand_social>, dostęp: 10 grudnia 2014 r.

³⁰ Tezę taką sformułował Brian Jenkins. Zob. B.M. Jenkins, *Will Terrorists Go Nuclear?*, "Orbis", Fall 1985, No. 3, Vol. 29, s. 513.

Po trzecie, w omawianym okresie praktycznie nie występowała forma zamachów samobójczych. Oczywiście sprawcy zamachów terrorystycznych świadomie brali na siebie ryzyko śmierci lub odniesienia ran, jednak czynili wszystko, aby takiej sytuacji uniknąć. W przeciwieństwie do zamachów samobójczych śmierć sprawcy nie była elementem samego zamachu, jego częścią składową.

Po czwarte, dwudziestowieczne ugrupowania terrorystyczne stwarzały zagrożenia o charakterze lokalnym (w ramach jednego państwa) lub co najwyżej regionalnym (w ramach konkretnego regionu, np. Bliskiego Wschodu). Żadna z występujących w omawianym okresie organizacji terrorystycznych nie była w stanie funkcjonować w wymiarze globalnym. Międzynarodowy wymiar zagrożeń sprowadzał się w zasadzie wyłącznie do obywatelstwa ofiar i własności państw trzecich czy też podmiotów komercyjnych zarejestrowanych w poszczególnych państwach. Tak np. zamach terrorystyczny zyskiwał wymiar międzynarodowy, jeśli sprawcami uprowadzenia samolotu byli Palestyńczycy, samolot należał do szwajcarskich linii lotniczych, a pasażerami były osoby posiadające obywatelstwo Stanów Zjednoczonych, Holandii czy Wielkiej Brytanii.

Po piąte, organizacje terrorystyczne przybierały klasyczną strukturę hierarchiczną. W jej ramach funkcjonował ośrodek ideologiczno-programowy, kierownictwo operacyjne odpowiedzialne za planowanie zamachów, pion logistyczny, którego zadaniem było zdobywanie broni, materiałów wybuchowych i wykonawcy — bezpośredni sprawcy zamachów terrorystycznych. Podziały te były płynne. Taka struktura ułatwiała zadanie policji i służb specjalnych, bowiem pozyskanie agenta w strukturze organizacji czy dokonanie aresztowania jednego z jej członków powodowało zdobycie informacji umożliwiającej rozpracowanie całej grupy i w efekcie jej likwidację. Nie oznacza to, że było to zadanie łatwe, bowiem — jak w każdej organizacji hierarchicznej — również i w tym przypadku obowiązywały zasady konspiracji i ochrony tajemnicy, a zatem nie wszyscy członkowie grupy mieli dostęp do tych samych informacji o planach zamachów i np. składzie kierownictwa. Problemem była też łączność — były to czasy bez łączności internetowej (poczty elektronicznej) i telefonów komórkowych.

2. WPŁYW ROZPADU DWUBIEGUNOWEGO ŚWIATA NA OBRAZ TERRORYZMU PO 1989 ROKU

2.1. Sytuacja geopolityczna Europy i świata pod koniec XX wieku

Upadek bloku socjalistycznego i rozpad Związku Radzieckiego pociągnął za sobą daleko idącą rekonfigurację stosunków międzynarodowych. Zachód reprezentujący demokrację parlamentarną i wolny rynek w wyraźny sposób wygrał zimną wojnę. W pierwszych latach kształtowania się postzimnowojennego porządku międzynarodowego wydawało się, że zmiany dotyczyć będą z jednej strony zmiany układu sił, z drugiej — zwiększenia się liczby państw demokratycznych. „W nowej epoce zagrożeń i szans naszym głównym celem powinno być rozszerzenie i umocnienie wspólnoty demokratycznych państw o gospodarce rynkowej. W czasie zimnej wojny staraliśmy się nie dopuścić do zagrożenia wolnych instytucji. Dziś zaś chcemy zwiększyć krąg narodów, które z tych instytucji korzystają, gdyż marzymy o dniu, gdy poglądy i energia każdego mieszkańca naszej planety znajdą pełny wyraz w świecie kwitnących, demokratycznych państw, które współpracując ze sobą żyją w pokoju”¹ — te słowa ówczesnego prezydenta USA, Billa Clintona, odzwierciedlały sposób postrzegania, interpretacji i konsekwencji zwycięstwa Zachodu w zmaganiach z komunizmem. Pogląd ten nie był jedynie domeną polityków.

¹ *Confronting the Challenges a Broader World*, przemówienie prezydenta Billa Clintona na forum Zgromadzenia Ogólnego Organizacji Narodów Zjednoczonych w Nowym Jorku 27 września 1993 r., cyt. za: H. Kissinger, *Dyplomacja*, Warszawa 1996, s. 885.

Na gruncie naukowym jego wyrazicielem był Francis Fukuyama, głoszący koniec historii rozumianej jako walka kolektywizmu z liberalizmem. Koniec zimnej wojny i upadek komunizmu — twierdził Fukuyama — oznacza ostateczne zwycięstwo liberalnej demokracji i gospodarki opartej na siłach wolnego rynku, dla których nie ma już żadnej alternatywy. Odtąd historia będzie się toczyć w rytm kolejnych przekształceń państw niedemokratycznych, dyktatorskich, autorytarnych w demokratyczne. Tak oto skończyła się historia rozumiana od czasów Wielkiej Rewolucji Francuskiej jako konflikt pomiędzy kolektywizmem a liberalizmem: zwyciężył bezapelacyjnie liberalizm². Rozwiązania zachodnie, a więc demokracja i wolny rynek, miały okazać się rozwiązaniami dobrymi dla całego świata³.

Przeciwny pogląd głosił amerykański politolog Samuel Huntington proponując paradygmat cywilizacyjny, który pozwala postrzegać świat w kategoriach relacji pomiędzy siedmioma — ośmioma odrębnymi cywilizacjami. Tak więc w świecie po zakończeniu zimnej wojny działają siły integracyjne, które wywołują reakcje w postaci potwierdzania własnej kultury oraz świadomości cywilizacyjnej. Równocześnie świat dzieli się w pewnym sensie na dwa światy, ale jest to podział pomiędzy Zachodem, cywilizacją do tej pory dominującą, a wszystkimi innymi cywilizacjami, które mają ze sobą niewiele wspólnego. Mamy więc do czynienia z jednym światem zachodnim i wieloma światami niezachodnimi. Państwa narodowe nadal pozostają najważniejszymi podmiotami stosunków międzynarodowych, ale ich interesy, sojusze i konflikty są w coraz większym stopniu kształtowane przez czynniki kulturowe i cywilizacyjne. Tam, gdzie czynniki te okazują się być podobne do siebie, by nie powiedzieć — tożsame, państwa tworzą organizacje i instytucje międzynarodowe, na które cedują część swoich uprawnień wynikających z suwerenności. Świat pozostaje też w stanie anarchii, pełno w nim konfliktów plemiennych i narodowościowych; najgroźniejsze są jednak konflikty pomiędzy państwami lub grupami państw należących do różnych cywilizacji.

Nowe linie podziału w świecie — twierdził zatem Huntington — będą opierać się na różnicach tożsamości i kultury. Z jednej strony mamy do czynienia z cywilizacją euroatlantycką, opartą o takie wartości jak prawa człowieka, poszanowanie jednostki ludzkiej czy świeckość państwa, z drugiej — cywilizacje oparte na zupełnie innych wartościach, które

² F. Fukuyama, *Koniec historii*, Poznań 1996, *passim*; F. Fukuyama, *Ostatni człowiek*, Poznań 1997, *passim*.

³ P. Śpiewak, *Obietnice demokracji*, Warszawa 2004, s. 7.

nie chcą przyjąć zachodnich systemów wartości za swoje⁴. Nie istnieje bowiem — wbrew marzeniom — uniwersalny, globalny system wartości, nawet podstawowych. Wartości, które uznajemy za podstawowe, wyrosły wewnątrz naszej kultury (cywilizacji) i stanowią dziedzictwo historii Zachodu. Człowiek Zachodu cierpi na europocentryzm, patrząc na świat przez pryzmat swoich doświadczeń. Jak słusznie podkreśla jeden z polskich znawców Orientu: „Zgoda na telefony komórkowe, Internet, markowe džinsy, inwestycje IBM, Volkswagena czy Coca-Coli, ale większy lub mniejszy sprzeciw wobec obcej wersji państwa, obyczaju, kultury, a nawet niektórych praw człowieka — przede wszystkim wolności sumienia i wolności słowa. Jeśli istnieje w tym wszystkim jakaś sprzeczność czy globalna niekonsekwencja, to naturalnie jest to sprzeczność według kryteriów zachodnich”⁵.

Zakończenie zimnej wojny oznaczało, że Stany Zjednoczone pozostały jedynym supermocarstwem świata. Zbigniew Brzeziński wskazywał w tym kontekście, że wynika to z czterech czynników. Po pierwsze, Stany Zjednoczone są w stanie kontrolować od strony militarnej wszystkie morza i oceany i mogą dokonywać interwencji militarnych w każdym zakątku świata. Dodatkowo potęga wojskowa USA wzmacniana jest przez sieć sojuszy i porozumień o charakterze polityczno-militarnym; Brzeziński podkreślał również, że w konkretnych przypadkach Waszyngton będzie mógł zawierać takie porozumienia ad hoc z poszczególnymi państwami.

Po drugie, Stany Zjednoczone dysponowały u końca zimnej wojny największą gospodarką świata, wytwarzając ok. 30% globalnego produktu narodowego brutto. Co więcej, spadek udziału USA w produkcji globalnym (po II wojnie światowej wynosił on ok. 50%) wynikał nie tyle z osłabienia gospodarczego Stanów Zjednoczonych, co z odbudowy i rozwoju innych państw.

Po trzecie, Stany Zjednoczone przodowały w rozwoju najnowszych technologii, których źródłem był przeważnie sektor militarny, co w konsekwencji spowodowało, że US Army stała się najnowocześniejszą armią świata. To nasycenie armii nowymi technologiami wiązało się z przyjęciem nowych strategii i taktyk, co w sumie spowodowało przełom określany zbiorczo mianem rewolucji w sprawach wojskowych (RMA — *Revolution in Military Affairs*)⁶.

⁴ Zob. S.P. Huntington, *Zderzenie cywilizacji*, Warszawa 2000.

⁵ P. Kłodkowski, *Wojna światów. O iluzji wartości uniwersalnych*, Kraków 2002, s. 18.

⁶ Na temat RMA zob. np. Ł. Kamieński, *Technologia i wojna przyszłości. Wokół nuklearnej i informacyjnej rewolucji w sprawach wojskowych*, Kraków 2009.

Po czwarte wreszcie, Zbigniew Brzeziński wskazuje na atrakcyjność kulturową Ameryki. Produkty szeroko rozumianej amerykańskiej kultury masowej są obecne niemal w całym świecie — od filmów realizowanych w Hollywood po gumę do żucia, papierosy Marlboro, blue jeans czy złote łuki restauracji McDonald's. Aczkolwiek kultura amerykańska często traktowana jest protekcjonalnie i uznawana za prymitywną, to nawet protestujący przeciwko niej wykorzystują do tego celu jej produkty⁷.

Tendencje, o których wspominał Zbigniew Brzeziński w *Wielkiej szachownicy*, tj. relatywne osłabienie pozycji gospodarczej USA i zwiększanie się roli pozostałych państw stały się bardzo widoczne na początku drugiej dekady XXI wieku. W opracowaniach amerykańskiej National Intelligence Council zauważa się bezprecedensowy w skali światowej przepływ bogactwa i potencjału gospodarczego ze świata zachodniego do państw Wschodu, a „pojawienie się nowych potęg gospodarczych, takich jak Chiny i Indie sprawia, że zarysowuje się kształt nowego, wielobiegunowego systemu międzynarodowego”⁸. Warto zauważyć, że nie jest to zmiana nagła (np. wynikająca z kryzysu finansowego, jaki rozpoczął się w 2008 r.), lecz raczej wieloletnia tendencja⁹. Co więcej, postępujące zmniejszanie się znaczenia Stanów Zjednoczonych na arenie międzynarodowej (aczkolwiek nadal pozostają one jedynym supermocarstwem) wynika już nie tylko ze wzrostu znaczenia pozostałych państw, lecz jest konsekwencją wewnętrznych słabości, związanych m.in. z wysokim długiem publicznym.

Jak zauważa Zbigniew Brzeziński, utrzymanie pozycji Stanów Zjednoczonych wymaga przeprowadzenia daleko idących reform wewnętrznych. Mamy bowiem do czynienia z procesem dystrybucji władzy w stosunkach międzynarodowych, która odbywa się kosztem USA na korzyść m.in. Chin i Indii. Dodatkowym problemem stają się zmiany dokonujące się od 2011 r. w państwach Bliskiego Wschodu, które w wyniku obalenia istniejących reżimów wcale nie muszą wybrać zachodniej — tj. liberalno-demokratycznej — drogi rozwoju¹⁰.

⁷ Zob. Z. Brzeziński, *Wielka szachownica. Główne cele polityki amerykańskiej*, Warszawa 1997, s. 21–24.

⁸ *Świat w 2025 r. Scenariusze Narodowej Rady Wywiadu USA*, Kraków 2009, s. 17, 27 i nast.

⁹ Tendencja ta jest odnotowywana w kolejnych opracowaniach National Intelligence Council, ukazujących się periodycznie od 1997 r. Poszczególne opracowania z cyklu „Global Trends” dostępne są na stronach internetowych NIC, <http://www.dni.gov/nic/NIC_specialproducts.html>, dostęp: 15 lutego 2012 r.

¹⁰ Zob. Z. Brzeziński, *Strategic Vision. America nad the Crisis of Global Power*, New York 2012, *passim*.

2.2. Przemiany cywilizacyjne. Globalizacja — społeczeństwo informacyjne — struktury sieciowe

Na przełomie tysiącleci nastąpiła radykalna zmiana globalnego środowiska bezpieczeństwa. Rozpad bloku sowieckiego i upadek ZSRR okazał się być spektakularnym przełomem politycznym, jednak zasadnicze zmiany determinujące kształt środowiska bezpieczeństwa nastąpiły już po zakończeniu Wiosny Ludów¹¹. Określenie czynników tych zmian wymaga analizy *megatrendów*, rozumianych za Bolesławem Balcerowiczem jako tendencje „o szczególnej sile oddziaływania, dużym (globalnym) zasięgu; o decydującym dla przyszłości znaczeniu”, przyjmując jako kryteria porządkujące „wpływ wymienianych trendów na skalę (rozległość i głębokość) zachodzących przemian” oraz „ich związek (znaczenie) ze zmianami środowiska bezpieczeństwa, w tym z pojawiającymi się i mogącymi się pojawić wyzwaniami i zagrożeniami”¹². Zwraca uwagę fakt, że mowa jest o tendencjach, trendach, co oznacza, iż *megatrendy* mają charakter globalny, jednak nie oznacza to, że wobec każdego podmiotu, obszaru geograficznego czy kulturowego (cywilizacyjnego) działają z jednakową siłą.

Taka interpretacja stała u podstaw stosowanego przez Immanuela Wallersteina pojęcia rdzenia i peryferii („kraje rdzenia i peryferii”), przez które rozumie zróżnicowanie pod względem rozwoju cywilizacyjnego¹³. W sferze bezpieczeństwa stanowi to odpowiednik „świata podzielonego na troje” wywodzący się z „fal cywilizacji” Alvina Tofflera: społeczeństwa agrarnego, industrialnego i informacyjnego (postindustrialnego)¹⁴ czy też świata przednowoczesnego, nowoczesnego i ponowoczesnego¹⁵. Oznacza to zróżnicowanie współczesnego świata, a zatem nierównomierne oddziaływanie czynników determinujących rozwój cywilizacyjny i — pośrednio lub bezpośrednio — wpływających na kształt środowiska bezpieczeństwa.

¹¹ Zob. na ten temat T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci. Państwa — społeczeństwa — ludzie. W poszukiwaniu nowego paradygmatu bezpieczeństwa narodowego*, Warszawa 2014, s. 29–80.

¹² B. Balcerowicz, *Procesy międzynarodowe. Trendy, megatrendy* [w:] R. Kuźniar, B. Balcerowicz, A. Bieńczyk-Missala, P. Grzebyk, M. Madej, K. Pronińska, M. Sułek, M. Tabor, A. Wojciuk, *Bezpieczeństwo międzynarodowe*, Warszawa 2012, s. 61.

¹³ I. Wallerstein, *Koniec świata, jaki znamy*, Warszawa 2004, s. 188.

¹⁴ Zob. A. Toffler, *Wojna i antywojna*, Warszawa 1997, s. 33 i nast.

¹⁵ Zob. B. Balcerowicz, *Teorie, koncepcje wojny (i pokoju) po zimnej wojnie* [w:] R. Kuźniar (red. nauk.), *Porządek międzynarodowy u progu XXI wieku*, Warszawa 2005, s. 474–475.

W kontekście wpływu na kształt środowiska bezpieczeństwa za najistotniejsze należy uznać cztery czynniki (*megatrendy*):

- globalizację;
- zmianę pozycji państwa zarówno na arenie międzynarodowej, jak i w relacjach wewnętrznych;
- powstanie i dynamiczny rozwój społeczeństwa informacyjnego;
- powstanie struktur sieciowych oraz rozwój środowiska sieciowego.

Trzeba podkreślić, że te cztery czynniki wzajemnie się wzmacniają i stymulują, co w rezultacie daje efekt synergii. Ich oddziaływanie nosi charakter długofalowy i trwały; wydaje się zatem, że przekroczony został *point of no return* — trudno sobie wyobrazić powrót do „starych dobrych czasów”.

Istotna wydaje się także być konstatacja dotycząca dynamiki zmian, która historycznie stanowi zauważalne *novum*. Stwierdzenie, że w każdym okresie historycznym mamy do czynienia ze zmianami jest — rzecz jasna — prawdziwe. Jednakże okres po 1990 r. charakteryzuje się niebywale wysoką dynamiką zmian i ich wszechogarniającym charakterem. Piotr Sienkiewicz i Tomasz Goban-Klas porównują cały okres historii ludzkości do pełnej doby; jedna godzina na takim „zegarze” to odpowiednik 1500 lat. O północy człowiek porozumiewał się przy pomocy gestów, mimiki i słów; o godz. 8.00 opanował techniki malarskie, a dopiero o godz. 20.40 — hieroglify, zaś pismo alfabetyczne o godz. 21.38. Era słowa drukowanego rozpoczęła się o godz. 23.30. Komputer osobisty pojawił się na 49 sekund przed północą¹⁶.

„Zegar” Tomasza Goban-Klasa i Piotra Sienkiewicza został doprowadzony do roku 2000, trzeba zatem dodać, że kilka sekund po północy do powszechnego użytku wszedł tzw. mobilny Internet, zaś smartfony i tablety pozwalają obecnie nie tylko na dostęp do sieci WWW niemal z każdego miejsca, lecz także na noszenie ze sobą całych bibliotek książek, dokumentów, fotografii i filmów. Co więcej, cena zarówno tych urządzeń, jak i dostępu do sieci osiągnęła poziom pozwalający na powszechny dostęp do tych dóbr. Symbolem tych zmian stało się określenie „społeczeństwo informacyjne”.

Globalizacja jest terminem wieloznacznym, opisującym proces, dzięki któremu współczesny świat można postrzegać w kategoriach swobodnego układu naczyń połączonych, dzięki czemu „świat staje się w coraz większym stopniu *jednym miejscem*”¹⁷. Globalizacja jest terminem nie-

¹⁶ T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Społeczeństwo informacyjne: szanse, wyzwania i zagrożenia*, Kraków 1999, s. 27–28.

¹⁷ Na temat definicji zjawiska globalizacji zob. W. Misiak, *Globalizacja. Więcej niż podręcznik. Społeczeństwa — kultura — polityka*, Warszawa 2007, s. 10 i nast.

ostrym, niejednokrotnie używanym raczej w kategoriach publicystycznych niż naukowych, co dodatkowo pogłębia nieprecyzyjność tego pojęcia¹⁸. Najbardziej chyba lapidarną definicję globalizacji zaproponował prof. Edmund Wnuk-Lipiński stwierdzając, że jest to „wzrastająca współzależność zdarzeń w oddalonych od siebie miejscach globu”¹⁹.

Uwagę musi także zwracać fakt pojawienia się licznych problemów (i ich postępująca intensyfikacja), które z poziomu państwa narodowego stały się bardzo trudne lub wręcz niemożliwe do rozwiązania. Wśród nich można wskazać np. konsekwencje zmian klimatycznych, skażenie środowiska, zagrożenia ze strony terroryzmu i przestępczości zorganizowanej etc. Ich rozwiązywanie wymaga podjęcia współpracy międzynarodowej, co z kolei prowadzi do narastania współzależności. Nakłada się na to dynamiczny rozwój technologiczny, w tym kontekście szczególnie istotny w obszarze komunikacji i łączności; nastąpiło nieznane dotychczas ułatwienie w rozprzestrzenianiu się nowych idei, norm i wzorców. Wszystko to powoduje, że państwa funkcjonują w ramach dobrze rozwiniętej społeczności międzynarodowej — „gęstej sieci przyjętych norm, zasad i instytucji”²⁰.

Postępujące w szybkim tempie procesy globalizacyjne same w sobie musiały wpłynąć na pozycję państwa na arenie międzynarodowej. Wynika to po części z faktu podkreślanego m.in. przez przywołanego powyżej Edmunda Wnuka-Lipińskiego twierdzącego, że globalizacja w znacznej mierze jest procesem żywiołowym, nieplanowanym. Wobec problemów o charakterze globalnym poszczególne państwa zostały niejako skazane na współzależność. Z drugiej strony, poszczególne państwa częstokroć pozbawione były możliwości wyboru (szczególnie w sferze ekonomicznej), co z kolei bardzo silnie akcentuje b. główny ekonomista Banku Światowego — Joseph E. Stiglitz²¹. Władza, którą sprawowało dotychczas państwo, została rozproszona pomiędzy poszczególne instytucje funkcjonujące na skalę globalną, a częściowo regionalną²².

¹⁸ Próbę systematyzacji definicji pojęcia globalizacji podjęła K. Gilarek w pracy *Państwo narodowe a globalizacja. Dynamika powstawania nowego ładu*, Toruń, b.r.w., s. 39–71. Por. także W. Anioł *Paradoksy globalizacji*, Warszawa 2002, s. 15–37; K. Marzęda, *Proces globalizacji korporacyjnej*, Warszawa–Lublin 2007, s. 16–32.

¹⁹ E. Wnuk-Lipiński, *Świat międzyepoki. Globalizacja, demokracja, państwo narodowe*, Kraków 2004, s. 318.

²⁰ B. Buzan *Security, the State, the New World Order and Beyond* [w:] R.D. Lipschutz (ed), *On Security*, New York 1995, s. 205.

²¹ Zob. J.E. Stiglitz, *Globalizacja*, Warszawa 2004, *passim*.

²² Taką tezę stawia m.in. Jadwiga Staniszkis. Zob. J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, zwł. s. 37 i nast.

W tym kontekście uzasadniona jest teza, że państwo, które jeszcze 50 lat temu było podstawowym i najsilniejszym podmiotem stosunków międzynarodowych w nieuchronny sposób traci swoją uprzywilejowaną pozycję. Z jednej strony pojawili się znaczący konkurenci zarówno w postaci podmiotów prawa międzynarodowego (organizacje międzynarodowe) czy prawa prywatnego (koncerny transnarodowe), ale z drugiej strony również podmioty funkcjonujące nielegalnie (organizacje terrorystyczne, zorganizowane grupy przestępcze). Poszczególne państwa posiadają znikomy (o ile jakkolwiek) wpływ na ich działalność, nie mówiąc już o zdolności do tworzenia samodzielnie obowiązujących reguł postępowania²³.

Niezwykle istotnym czynnikiem rzutującym na rozważane kwestie jest wzrost liczby aktorów na międzynarodowej scenie politycznej. Funkcjonuje na niej cała gama podmiotów, które z grubsza można podzielić na następujące kategorie: państwa, organizacje międzyrządowe, korporacje transnarodowe, organizacje pozarządowe, międzynarodowe zorganizowane grupy przestępcze i organizacje terrorystyczne²⁴.

Co więcej, zauważyć można, że państwa tracą swoją „nieprzenikliwość”, a więc stają się podatne na różne, także patologiczne oddziaływania i wpływy, pochodzące z zewnętrznych źródeł. W rezultacie tworzone są struktury władzy (np. korporacyjnej), które nie są zbieżne z granicami politycznymi²⁵.

Powyższe uwagi w znacznej mierze odnoszą się również do działalności transnarodowych grup nielegalnych, które zyskały sobie status nowych aktorów politycznych na arenie międzynarodowej. W literaturze przedmiotu podkreśla się, że do najistotniejszych działań przestępczych zaliczyć obecnie należy nielegalny handel bronią i narkotykami, już choćby na skalę zjawiska i generowane zyski. Oprócz tego wskazuje się na handel ludźmi (tzw. niewolnictwo seksualne), kradzież własności intelektualnej,

²³ Zob. na ten temat T. Aleksandrowicz, *Nowy paradygmat bezpieczeństwa na progu XXI wieku in statu nascendi* [w:] A. Zaremba, B. Zapala (red.), *Wymiary bezpieczeństwa europejskiego na progu XXI wieku. Między teorią a praktyką*, Toruń 2010.

²⁴ Zob. P. Willetts, *Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej* [w:] J. Baylis, S. Smith (red.), *Globalizacja polityki światowej. Wprowadzenie do stosunków międzynarodowych*, Kraków 2008, s. 524.

²⁵ Tak m.in. S.D. Krasner, *Compromising Westphalia*, „International Security”, 1995/1996, No. 20(3), s. 116. Zob. na ten temat A. Gruszcak *Zarządzanie bezpieczeństwem wewnętrznym Unii Europejskiej w warunkach późnowestfalskiego ładu międzynarodowego* [w:] M. Pietraś, K. Marzęda (red. nauk.), *Późnowestfalski ład międzynarodowy*, Lublin 2008, s. 319.

falszowanie markowych towarów, pranie brudnych pieniędzy etc.²⁶. Odrębnym problemem wydaje się być pojawienie się nowej globalnej sieci transnarodowej, z którą związane są zagrożenia terrorystyczne²⁷.

Jak wskazuje Peter Willetts, istotę wpływu wskazanych zjawisk na pozycję państwa można sprowadzić do czterech obszarów. Po pierwsze, przepływy pieniężne z działalności przestępczej osiągają zawrotną wysokość, zaś pranie brudnych pieniędzy zagraża integralności banków i innych instytucji finansowych. Po drugie, handel o charakterze przestępczym uległ daleko idącej dywersyfikacji, w związku z tym żaden z rządów nie może być pewien, czy przez terytorium jego państwa nie przebiegają szlaki tranzytowe np. narkotyków. Po trzecie, działania podejmowane przez policję nie tyle rozbijają gangi przestępcze, co poszczególne ogniwa sieciowych organizacji przestępczych, zmuszając je — przynajmniej chwilowo — do przeniesienia swojej działalności w inne regiony. Wreszcie, po czwarte, takie działania, jak pranie brudnych pieniędzy, przemyt narkotyków, terroryzm czy nielegalny handel bronią wymuszają niejako na państwach konieczność nawiązania międzynarodowej współpracy na poziomie policji i służb specjalnych, a więc tych dziedzin, które traktowane były dotychczas jako wyłączna kompetencja wewnętrzna suwerennych państw²⁸.

Globalizacja spowodowała, że poszczególne państwa stanęły w obliczu problemów ponadnarodowych, a zatem takich, których charakter, zakres i znaczenie dalece wykraczają poza możliwości skutecznego oddziaływania pojedynczego państwa. Zrodziło to konieczność poszerzenia zakresu współpracy międzynarodowej, czego wyrazem stał się rozwój organizacji ponadnarodowych, a więc takich, które realizują przekazane im przez państwa członkowskie kompetencje do wykonywania części uprawnień władczych wynikających z tradycyjnie rozumianej suwerenności ukształtowanej w ramach modelu westfalskiego.

²⁶ Szacunki zysków i przepływów finansowych „gospodarki przestępczej” są zróżnicowane w zależności od źródeł. M. Castells przytacza rozmaite szacunki i podaje m.in., iż w 1994 r. globalną wartość handlu narkotykami oceniano na 500 mld USD rocznie, co przekraczało wówczas wartość globalnego handlu ropą; całkowite zyski ze wszystkich rodzajów działalności przestępczej obliczano od 750 mld do 1 bln USD rocznie, co odpowiadało mniej więcej budżetowi federalnemu USA. W 1999 r. Międzynarodowy Fundusz Walutowy szacował wartość globalnego prania brudnych pieniędzy na sumę między 500 mld USD a 1,5 bln USD rocznie — co odpowiadało 5% światowego PKB. Zob. M. Castells, *Koniec tysiąclecia*, Warszawa 2009, s. 152.

²⁷ Zob. T. Aleksandrowicz, *Terroryzm międzynarodowy*, Warszawa 2008, *passim*.

²⁸ P. Willetts, *Aktorzy transnarodowi i organizacje międzynarodowe w polityce globalnej...*, wyd. cyt., s. 534 i nast.

Równocześnie globalizacja wpłynęła na powstanie i rozwój innych podmiotów pozapaństwowych działających na arenie międzynarodowej; poza wspomnianymi organizacjami ponadnarodowymi należy do nich zaliczyć wielkie korporacje transnarodowe, organizacje pozarządowe, zorganizowane na skalę międzynarodową grupy przestępcze czy organizacje terrorystyczne²⁹.

Sytuacja ta wpływa także na pozycję i możliwości sprawcze (sprawowanie władzy) państwa. Grzegorz Rydlewski stwierdza, że „cechami charakterystycznymi zachodzących zmian jest różnicowanie się strony podmiotowej i przedmiotowej rządzenia, połączone z załamywaniem się monopolu państw i rządów oraz kształtowaniem się wielopoziomowego, wielopasmowego i wielocentrycznego modelu rządzenia, w którym aktywnymi podmiotami (niepaństwowymi aktorami określanymi nieraz mianem *non-state actors*) stają się również podmioty zlokalizowane poniżej i powyżej poziomu państwowego (w tym przede wszystkim niepaństwowe organizacje społeczeństwa obywatelskiego, organizacje ponadnarodowe oraz globalne korporacje finansowe i gospodarcze)”³⁰.

Procesy globalizacji są wzmacniane przez gwałtowny rozwój technologii komunikacyjnych. W literaturze przedmiotu podkreśla się także, że upowszechnienie się komputerów osobistych oraz rozbudowa sieci połączeń pomiędzy nimi doprowadziły do lawinowego znajdowania nowych zastosowań dla tego rodzaju sprzętu i technologii, a tym samym do ich przenikania do kolejnych sfer życia społecznego; to zaś z kolei wywołało sprzężenie zwrotne, stanowiące jeszcze jeden impuls dla rozwoju technologii cyfrowych³¹. Informacja stała się zasobem strategicznym³², nastąpił

²⁹ Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci...*, wyd. cyt., s. 61.

³⁰ G. Rydlewski, *Rządzenie w świecie megazmian*, Warszawa 2009, s. 67.

³¹ Zob. M. Madej, *Rewolucja informatyczna — istota, przejawy oraz wpływ na postrzeganie bezpieczeństwa państw i systemu międzynarodowego* [w:] M. Madej, M. Terlikowski (red.), *Bezpieczeństwo teleinformatyczne państwa*, Warszawa 2009, s. 20.

³² Stwierdzenie to odnosi się nie tylko do państw, lecz także do innych podmiotów. Leszek F. Korzeniowski podaje, że „udział zasobów informacyjnych w strukturze wartości wszystkich zasobów firmy może osiągać nawet 80%. Badania grupy 500 największych firm amerykańskich w 2000 r. wykazały, że w każdym 6 dolarach wartości rynkowej tych firm, 5 dolarów reprezentowało zasoby niewidzialne, niewycenione w majątku, czyli zasoby informacyjne, a tylko 1 dolar to wartość zasobów rzeczowych i finansowych. Z tego wynika, że zasoby informacyjne stały się czynnikiem najważniejszym w osiągnięciu celów każdej organizacji gospodarczej. Są niezbędne we wszystkich funkcjach zarządzania: w planowaniu, organizowaniu, motywowaniu i kontrolowaniu”. L.F. Korzeniowski, *Podstawy nauk o bezpieczeństwie*, Warszawa 2012, s. 144.

wyraźny wzrost jej znaczenia niezależnie od formy jej przedstawienia czy przechowywania w funkcjonowaniu społeczeństw, wytwarzaniu dóbr i dochodu narodowego oraz — *last not least* — składnika potęgi państwa³³. „W tym sensie pojęcie rewolucji informacyjnej odnosi się do swego rodzaju *megatrendu* społecznego we współczesnym świecie, przejawiającego się m.in. w rosnących możliwościach oddziaływania mediów, zwłaszcza masowych, na przebieg procesów politycznych i społecznych, nie zaś samych zmianach technologicznych, umożliwiających wzrost znaczenia informacji”³⁴.

Powstanie społeczeństwa informacyjnego już samo w sobie stanowiło radykalną zmianę cywilizacyjną. Jest rzeczą oczywistą, że dotyczyła ona zarówno funkcjonowania społeczeństw, jak i państw i całego systemu międzynarodowego³⁵. Charakterystyczną cechą społeczeństwa informacyjnego jest jego sieciowy charakter. Jak już wspomniano, sieci społeczne nie są zjawiskiem nowym, jednak dopiero rozwój technologii komunikacyjnych umożliwił wykorzystanie tkwiącego w nich potencjału. Tomasz Goban-Klas i Piotr Sienkiewicz za prapoczątki sieci uznają powstanie możliwości przekazywania informacji na odległość (usługi pocztowe, znaki dymne czy świetlne), co stanowiło załączek sieci komunikacyjnej. Za novum uznają „niezmierne zagęszczanie owej sieci oraz łączenie w niej wszystkich nowych i najnowszych wynalazków w dziedzinie komunikowania i przetwarzania informacji. Stąd, pojęcie sieci obejmuje coś więcej, niż fizyczne urządzenia do transmisji, gromadzenia, przetwarzania oraz odtwarzania głosu, danych oraz obrazów”³⁶.

Za kluczowe pojęcie opisujące funkcjonowanie społeczeństw i państw w wieku informacji uznano sieć, a więc — zgodnie z najprostsza definicją — zbiór wzajemnie powiązanych węzłów³⁷. Sieci składają się zatem z trzech głównych elementów: węzłów, powiązań i przepływów. Węzeł to punkt połączony z przynajmniej jednym innym węzłem, a przepływy to dane przekazywane przez to połączenie³⁸.

³³ Zob. na ten temat P. Levinson, *Miękkie ostrze, czyli historia i przyszłość rewolucji informacyjnej*, Warszawa 2006, *passim*.

³⁴ M. Madej, *Rewolucja informatyczna...*, wyd. cyt., s. 18.

³⁵ Zob. T. Aleksandrowicz, *Bezpieczeństwo w Unii Europejskiej*, Warszawa 2011, s. 22 i nast.

³⁶ T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz, *Spółeczeństwo informacyjne...*, wyd. cyt., s. 101.

³⁷ Tak sieć definiuje m.in. Castells. Zob. M. Castells, *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa 2006, s. 468.

³⁸ Zob. D. Barnej, *Spółeczeństwo sieci*, Warszawa 2008, s. 37.

Rewolucja technologiczna w zakresie przekazywania i przetwarzania informacji umożliwiła pełne wykorzystanie potencjału tkwiącego w sieciach społecznych — organizacjach złożonych z autonomicznych grup (ogniów) pozostających ze sobą w łączności. Sieci społeczne są fenomenem nieporównywalnie starszym od współczesnych technologii komunikacyjnych, w tym Internetu. Albert-László Barabási przywołuje przykład wykorzystania efektu sieci przez św. Pawła, który głosząc naukę Chrystusa w ciągu 2 lat przebył niemal 10 000 mil, wybierając jako etapy swojej pielgrzymki największe skupiska ludzkie tak, aby móc przekazać informacje jak największej grupie ludzi, zaś ci — nawróceni — mogli rozprzestrzenić ją dalej. Efekt sieci społecznych został zatem wykorzystany przez św. Pawła przy pomocy narzędzi, jakie były wówczas do dyspozycji — podróży ówczesnymi środkami lokomocji i ustnego przekazu informacji³⁹.

Nie sposób w tym miejscu przywołać paradoksów rozwoju techniki sformułowanych przez Jacques'a Ellula jeszcze w latach 60.⁴⁰, bowiem znajdują one w pełni zastosowanie do tych technologii, a w szczególności Internetu.

W społeczeństwie informacyjnym niezwykle istotną rolę pełni cyberprzestrzeń tworzona przez połączone ze sobą komputery. Sam termin cyberprzestrzeń (ang. *cyberspace*) stworzył i upowszechnił już w 1984 r. William Gibson, autor kultowej powieści cyberpunkowej *Neuromancer*. W swojej literackiej wizji cyberprzestrzeń określił on jako: „konsensualną halucynację, doświadczaną każdego dnia przez miliardy uprawnionych użytkowników we wszystkich krajach, przez dzieci nauczane pojęć matematycznych (...) Graficzne odwzorowanie danych z banków wszystkich komputerów świata. Niewyobrażalna złożoność (...)”⁴¹.

W literaturze przedmiotu cyberprzestrzeń określa się jako ogół powiązań o charakterze wirtualnym („nieprzestrzennym” w sensie fizycznym, niematerialnym i ageograficznym), powstałych i funkcjonujących dzięki ich fizycznym manifestacjom (komputery, infrastruktura

³⁹ A.L. Barabási *Linked. How Everything Is Connected to Everything Else and What It Means for Business, Science, and Everyday Life*, New York 2009, s. 3–4.

⁴⁰ Przywołany autor wymienia cztery takie paradoksy: 1) wszelki postęp techniczny powoduje zarówno zyski, jak i straty, 2) wszelki postęp techniczny tworzy więcej problemów aniżeli ich rozwiązuje, 3) negatywne aspekty technicznych innowacji są nierozłącznie związane z pozytywnymi, 4) wszelkie wynalazki techniczne mają nieprzewidywalne konsekwencje. Zob. T. Goban-Klas, P. Sienkiewicz *Spółczesność informacyjna...*, wyd. cyt., s. 142.

⁴¹ W. Gibson, *Neuromancer*, Poznań 1999, s. 53.

telekomunikacyjna)⁴². Najogólniej można powiedzieć, że cyberprzestrzeń to „całość powiązań ludzkiej działalności z udziałem ICT” (*Information and Communication Technology*)⁴³.

Cyberprzestrzeń została w Rzeczypospolitej Polskiej zdefiniowana ustawowo jako przestrzeń przetwarzania i wymiany informacji tworzona przez systemy teleinformatyczne (zespoły współpracujących ze sobą urządzeń informatycznych i oprogramowania) zapewniający przetwarzanie i przechowywanie, a także wysyłanie i odbieranie danych przez sieci telekomunikacyjne⁴⁴.

Cyberprzestrzeń jako sfera ludzkiej działalności w zasadniczy sposób różni się od przestrzeni fizycznej. Przede wszystkim należy wskazać na uniezależnienie się od miejsca zajmowanego w przestrzeni fizycznej (w sensie geograficznym). Jedynym wymogiem jest techniczna możliwość włączenia się do sieci, co więcej — poszczególne urządzenia podłączone w danej chwili do sieci mają relatywnie szybki i równoprawny dostęp do pozostałych elementów układu, analogicznie, jak inni uczestnicy o tym samym statusie.

Po drugie, wskazać należy na obniżający się koszt wejścia do sieci i podejmowania w niej różnorodnych działań, zmniejsza się także zasób wiedzy i umiejętności niezbędnych do podejmowania takich działań z uwagi na widoczną tendencję do maksymalnego upraszczania *interface'u*. Po trzecie wreszcie, sieć pozwala w znacznej mierze na zachowanie anonimowości uczestnika. Ślady, jakie pozostawiamy za sobą w sieci są *de facto* śladami komputera, jaki wykorzystujemy; odrębnym problemem jest powiązanie tego komputera z konkretnym człowiekiem. Istnieją też możliwości pełnej anonimizacji⁴⁵.

⁴² M. Madej, *Rewolucja informatyczna...*, wyd. cyt., s. 28.

⁴³ A. Bógdał-Brzezińska, M.F. Gawrycki, *Cyberterroryzm i problemy bezpieczeństwa informacyjnego we współczesnym świecie*, Warszawa 2003, s. 37.

⁴⁴ Art. 2 ust. 1b ustawy z 29 sierpnia 2002 r. o stanie wojennym oraz o kompetencjach naczelnego dowódcy Sił Zbrojnych i zasadach jego podległości konstytucyjnym organom Rzeczypospolitej Polskiej, DzU nr 156, poz. 1301 z późn. zm. Podobnie definiowana jest cyberprzestrzeń w National Strategy for Trusted Identities in Cyberspace. Enhancing Online Choice, Efficiency, Security, and Privacy, April 2011, <<http://www.hSDL.org/?view&did=7010>>, dostęp: 15 marca 2012 r. („Cyberspace is the interdependent network of information technology components that underpins many of our communications; the Internet is one component of cyberspace”).

⁴⁵ Na temat cech cyberprzestrzeni zob. M. Madej, *Rewolucja informatyczna...*, wyd. cyt., s. 29–31.

Cyberprzestrzeń stała się — jak to określono w amerykańskiej *National Strategy to Secure Cyberspace* — „systemem nerwowym państwa”: „nasza gospodarka i bezpieczeństwo narodowe stały się w pełni zależne od technologii i infrastruktury informatycznej”⁴⁶; od sprawności i bezpieczeństwa cyberprzestrzeni zależy funkcjonowanie infrastruktury krytycznej⁴⁷.

Rozwój struktur sieciowych postawił państwa w obliczu nowej sytuacji, w której istotne z punktu widzenia jego interesów zjawiska, wydarzenia i procesy dokonują się poza zasięgiem jego jurysdykcji i możliwości sprawczych, wpływając jednocześnie na jego sytuację. Państwo jako struktura hierarchiczna spotyka się z wyzwaniami związanymi z funkcjonowaniem sieci, stając się jednym z istotnych węzłów (*hubem*) w sieci stosunków międzynarodowych. Państwo ulega zatem — zachowując w części swój hierarchiczny charakter — usieciowieniu, funkcjonując jako węzeł zarówno w relacjach wewnętrznych, jak i międzynarodowych, przy czym granice pomiędzy sferą wewnętrzną i międzynarodową ulegają coraz silniejszemu rozmyciu⁴⁸.

Mamy zatem do czynienia ze zmianą kształtu państwa. Z przeprowadzonych badań⁴⁹ wynika, że proces transformacji państwa przebiega w pięciu głównych kierunkach:

- zmiany w aparacie państwa, który tradycyjnie funkcjonował jako opisana przez Maxa Webera biurokracja oparta na standardach formalnej racjonalności. Aparat państwowy odchodzi od modelu hierarchicznie zorganizowanej struktury działającej zgodnie z procedurami zorientowanymi na interes państwa jako całości. Poszczególne ogniwa aparatu państwowego działają w oparciu o zróżnicowane zasady, logikę i cele. Przykładem może być sytuacja w publicznej służbie zdrowia, która zaczyna kierować się logiką struktury biznesowej kosztem interesu pacjenta;
- utrata monopolu państwa na prawomocne używanie przemocy na swoim terytorium. Tu przykładem może służyć rozwój sektora *private security* (proces prywatyzacji bezpieczeństwa). Charakterystycznym

⁴⁶ *The National Strategy to Secure Cyberspace*, February 2003, <<http://www.hsdl.org/?view&did=1040>>, dostęp: 15 marca 2012 r.

⁴⁷ *International Strategy for Cyberspace. Prosperity, Secirity, and Openess in a Networked World*, May 2011, <<http://www.hsdl.org/?view&did=5665>>, dostęp: 15 marca 2012 r.

⁴⁸ Zob. T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci...*, wyd. cyt., s. 79–80.

⁴⁹ Tamże, s. 188–189.

- przykładem w tym zakresie jest możliwość zaangażowania prywatnych firm ochrony osób i mienia do ochrony jednostek wojskowych⁵⁰;
- odejście od zasady podległości wyłącznie własnemu prawodawstwu, co jest elementem charakterystycznym dla funkcjonowania organizacji ponadnarodowej posiadającej uprawnienia do stanowienia prawa obowiązującego nie tylko państwa członkowskie, lecz także osoby fizyczne i prawne tak w relacjach wertykalnych, jak i horyzontalnych;
 - utrata monopolu na reprezentowanie państwa jako całości w stosunkach zewnętrznych. Rzecz jasna, nie chodzi tutaj o reprezentację formalną w rozumieniu norm prawa międzynarodowego, a jedynie faktyczną zdolność do zaciągania zobowiązań rzutuujących na funkcjonowanie państwa (jego poszczególnych segmentów). W tym przypadku można przywołać przykład Mistrzostw Europy w Piłce Nożnej w 2012 r., których faktycznym gospodarzem (podmiotem władczym) jest międzynarodowa organizacja pozarządowa (UEFA), której partnerem jest polska organizacja pozarządowa (PZPN), zaś państwo *de facto* pełni rolę usługową⁵¹;
 - przejście przez sektor prywatny szeregu funkcji spełnianych przez państwo w sferze socjalnej (społecznej), jak np. oświata, nauka, kultura, realizacja praw człowieka, praw pracowniczych, wsparcie systemów emerytalnych, ochrona środowiska naturalnego. W poszczególnych obszarach mamy do czynienia z ograniczaniem roli państwa do kwestii regulacyjnych i koordynacyjnych.

Jadwiga Staniszkis stwierdza w tym kontekście, że mamy do czynienia z węzłami⁵² sieci, a każdy z nich kieruje się odmienną (*sui generis*) racjonalnością, odnoszącą się tylko do jednego aspektu działania⁵³. Przywołana autorka konkluduje: „Dawne państwo o wyraźnym centrum i hierarchicznie uporządkowanych procedurach już nie istnieje. Przekształciło się w państwo sieciowe (*network state*), z pajęczynami powiązań wysuwającymi się często poza nominalne granice (państwa — przyp. T.A.) i ciążącymi ku zewnętrznym ośrodkom dyspozycji”⁵⁴, państwo przekształciło się

⁵⁰ Zob. T. Aleksandrowicz, *Ustawa o ochronie osób i mienia. Komentarz*, Warszawa 2002, tezy do art. 44, s. 234 i nast.

⁵¹ Zob. J. Staniszkis, *Postkomunizm. Próba opisu*, Gdańsk 2001, s. 109.

⁵² Autorka używa pojęcia „ogniwo”, co jednak kontekstowo jest równoznaczne z „węzłem”. Zob. J. Staniszkis, *Antropologia władzy. Między Traktatem Lizbońskim a kryzysem*, Warszawa 2009, s. 54–55.

⁵³ Tamże.

⁵⁴ J. Staniszkis, *Władza globalizacji*, Warszawa 2003, s. 17.

zatem z „układu hierarchicznego w strukturę sieciową o wielu ośrodkach decyzyjnych”⁵⁵.

Taki stan rzeczy musi zmieniać kształt władzy jako takiej. W państwie typu sieciowego trudno jest zdefiniować władzę posługując się weberskimi kategoriami narzucania woli innym dzięki zdolności stosowania przemocy.⁵⁶ Według Felixa Staldera poszczególni aktorzy są poddani „logice zaprogramowanej w sieciach, w których funkcjonują (...), w sieci władza nie działa już poprzez tradycyjne hierarchie poleceń i kontroli; polega na ustaleniu reguł gry, a następnie pozwoleniu poszczególnym aktorom, by radzili sobie z ograniczeniami na swój własny sposób”⁵⁷. Co więcej, „władza nie jest już skoncentrowana w rękach niewielu, lecz podlega nieustannym rekonfiguracjom w zmieniających się sieciach i strategicznych aliansach tworzonych wokół krótkookresowych projektów i przez nie podtrzymywanych”⁵⁸.

Podsumowując ten wątek można stwierdzić, że współczesne państwo zaczyna funkcjonować jako węzeł umieszczony w różnego rodzaju sieciach. Taki paradygmat charakteryzuje się następującymi elementami:

- w sieci funkcjonują podmioty o charakterze państwowym, jak i pozapaństwowym, wzajemnie powiązane pomiędzy sobą więzami o różnej sile (stopniu) oddziaływania;
- sieć jest strukturą elastyczną, jeśli chodzi o podmioty pozapaństwowe (mogą do sieci przystępować i z niej występować), natomiast państwa stanowią węzły o charakterze stałym i zajmują pozycję *hubów*;
- połączenia pomiędzy poszczególnymi podmiotami mogą służyć realizacji interesów i osiągnięciu wspólnych celów, mających dla każdego węzła inny charakter, np. współpraca pomiędzy organizacjami terrorystycznymi i zorganizowanymi grupami przestępczymi;
- istnienie sieci zakłada wymianę informacji i wzajemnego uczenia się, umożliwiając poszczególnym węzłom zarówno rozwój, jak i podejmowanie działań naruszających bezpieczeństwo innych podmiotów (węzłów);
- funkcjonowanie w sieci zwiększa możliwości oddziaływania małych podmiotów, które są w stanie dzięki właściwościom sieci zwiększyć możliwości swojego oddziaływania na podmiot o znacznie większym potencjale;

⁵⁵ Tamże, s. 51.

⁵⁶ Zob. F. Stalder, *Manuel Castells. Teoria społeczeństwa sieci*, Kraków 2012, s. 123.

⁵⁷ Tamże, s. 154.

⁵⁸ Tamże, s. 155.

- rozbudowane podmioty pozapaństwowe o strukturze sieciowej tracą cechę terytorialności, przekształcając się w „organizacje bez adresu”;
- połączenie struktury sieciowej z nowoczesnymi środkami komunikacji elektronicznej powoduje spadek znaczenia czynnika geograficznego i czynnika czasu przy równoczesnym wzroście roli czynnika technologicznego;
- wzrasta wrażliwość podmiotów na zagrożenia związane z wykorzystywaniem wysoko rozwiniętych technologii komunikacyjnych, co nadaje walce informacyjnej nowy wymiar i zwiększa jej znaczenie⁵⁹.

Współczesne państwo zmuszone jest zatem do działania w radykalnie zmienionym środowisku bezpieczeństwa. Przede wszystkim należy zauważyć, że w środowisku bezpieczeństwa narodowego funkcjonuje znaczna liczba podmiotów niepaństwowych, mających własne cele i wartości, które chronią, a które nie zawsze pokrywają się z wartościami chronionymi przez państwa⁶⁰. Ich działania mogą wpływać na bezpieczeństwo państwa, działają one jednak w intencji zapewnienia bezpieczeństwa własnego. Co więcej, ich działalność niejednokrotnie stwarza istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa narodowego, czego przykład stanowi zorganizowana na skalę międzynarodową przestępczość⁶¹. Zasadny w tym kontekście jest wniosek, że działania podmiotów pozapaństwowych mogą generować poważne zagrożenia dla bezpieczeństwa państwa zarówno intencjonalnie (terroryzm), jak i niezależnie od intencji (chęć zysku — przestępczość, koncerny ponadnarodowe np. w sferze ochrony środowiska etc.). Na marginesie niejako godzi się zauważyć, że dostęp do nowoczesnych technologii i wiedzy zwiększa możliwości oddziaływania nawet niewielkich podmiotów czy wręcz pojedynczych osób, czego przykładem może być zagrożenie związane z proliferacją broni masowego rażenia czy wykorzystanie

⁵⁹ T. Aleksandrowicz, *Świat w sieci...*, wyd. cyt., s. 199–200.

⁶⁰ Zob. I. Popiuk-Rysińska, *Uczestnicy stosunków międzynarodowych, ich interesy i oddziaływania* [w:] E. Haliżak, R. Kuźniar (red. nauk.), *Stosunki międzynarodowe. Geniza. Struktura. Dynamika*, Warszawa 2004, s. 33 i nast.

⁶¹ Dostępne dane Banku Światowego i ONZ wskazują, że przestępczość zorganizowana generuje prawie 4% światowego PKB. W 2009 r. wolumen ten osiągnął wartość 2,1 biliona USD, a więc tyle, co gospodarki Wielkiej Brytanii i Włoch razem wzięte. Tylko w krajach rozwijających się skala korupcji osiąga 40 mld USD rocznie. Zob. D. Walewska, *Turystyka, przestępczość i surowce napędzają świat*, „Rzeczpospolita” z 25 kwietnia 2012 r., s. B1. Przykładem wpływu przestępczości zorganizowanej na bezpieczeństwo narodowe jest sytuacja w Meksyku, zob. raporty Stratfort na ten temat: <<http://www.stratfor.com/search/site/Mexico%27s%20Presidential%20Election%20and%20the%20Cartel%20War>>, dostęp: 15 czerwca 2012 r.

ogólnodostępnych środków w celu zadawania śmierci i wywołania zniszczeń (*casus A. Breivika*⁶²).

Uwaga ta odnosi się także do podmiotów funkcjonujących w ramach państwa, tj. w jego przestrzeni prawnej czy gospodarczej. Bezpieczeństwo tych podmiotów jest pośrednio i bezpośrednio powiązane z bezpieczeństwem państwa (choćby w przypadku, gdy część infrastruktury krytycznej państwa pozostaje w rękach sektora prywatnego). Ważne jest przy tym, że oddziaływanie części tych podmiotów wykracza poza granice danego państwa, a więc nosi charakter transnarodowy, może zatem wpływać na bezpieczeństwo narodowe innych państw, ale też — w określonym zakresie — na bezpieczeństwo międzynarodowe. Uzasadnia to postawienie kolejnej tezy, że jedną z konsekwencji procesów globalizacyjnych jest rozmywanie się granic tego, co wewnętrzne i zewnętrzne z punktu widzenia państwa.

Do opisu sytuacji konfliktu z udziałem organizacji sieciowych zaczęto używać nazwy „wojna sieciowa”, definiowanej jako „wyłaniająca się forma konfliktu (i przestępczości) społecznego, mniej intensywna od tradycyjnej walki zbrojnej, w której protagoniści używają sieciowych form organizacji i związanych z nimi doktryn, strategii i technologii dostosowanych do ery informacyjnej”⁶³. Jak podkreśla Bartosz Bolechów, „charakterystyczne dla konfliktów toczonych przez sieci jest zamazywanie się podziałów, które struktury hierarchiczne uznają z reguły za bardzo istotne. Coraz mniej wyraźne stają się granice pomiędzy tym, co zewnętrzne i wewnętrzne; tym, co legalne i nielegalne, kryminalne i militarne, wojenne i pokojowe, prywatne i publiczne. Podobnie niewyraźna staje się granica pomiędzy działaniami obronnymi a zaczepnymi (aktorzy sieciowi mogą np. atakować w imię obrony lub, broniąc się na szczeblu strategicznym, atakują na szczeblu taktycznym), czy przemocą a wpływem (cyberterroryzm stanowi takie zjawisko pogranicza — wydaje się być związany bardziej z działaniami zakłócającymi, niż destrukcyjnymi). Zacieranie się granic powodować

⁶² 22 lipca 2011 r. Anders Breivik zdetonował w centrum Oslo własnoręcznie wykonany ładunek wybuchowy. W wyniku zamachu 7 osób straciło życie, a 10 zostało rannych; zniszczeniu uległa m.in. siedziba premiera Norwegii. Następnie Breivik uzbrojony w broń krótką i karabin udał się na wyspę Utøya, gdzie miało miejsce spotkanie młodzieżówki partii rządzącej i zastrzelił 70 osób. Sprawca działał sam, swoje czyny motywował chęcią protestu przeciwko beczynności władz wobec „islamizacji” Norwegii — napływu imigrantów wyznania muzułmańskiego. Zob. K. Liedel, P. Piasecka, T. Aleksandrowicz (red. nauk.), *Zamach w Norwegii. Nowy wymiar zagrożenia terroryzmem w Europie*, Warszawa 2011, *passim*.

⁶³ J. Arguilla, D. Ronfeldt, *The Advent of Netwar* [w:] J. Arguilla, D. Ronfeldt (red.), *Networks and Netwars. The Future of Terror, Crime and Militancy*, Santa Monica 2001, s. 9.

może bezradność i paraliż tradycyjnych struktur hierarchicznych, gdzie obszary kompetencji wyznaczane są wedle jasnych podziałów. Tymczasem przeciwnik (oprócz funkcjonowania w wymiarze transnarodowym) działa również w wewnętrznych *szarych strefach*, gdzie kompetencje poszczególnych struktur hierarchicznych nakładają się na siebie, lub których nie obejmują, co prowadzi odpowiednio do klinczu lub pustki kompetencyjnej⁶⁴.

2.3. Terroryzm w Europie po 1989 roku

Nie ulega wątpliwości, iż oceniając zagrożenia terrorystyczne na pierwszym miejscu trzeba postawić organizacje islamistyczne. Jednak nie wyczerpuje to katalogu zagrożeń, szczególnie, jeśli spojrzymy na te kwestie z punktu widzenia bezpieczeństwa antyterrorystycznego państw europejskich, a przede wszystkim — państw członkowskich Unii Europejskiej⁶⁵.

Przede wszystkim trzeba zwrócić uwagę na aktywność organizacji o charakterze anarchistyczno-lewackim. Tendencja ta znalazła swoje potwierdzenie już w 2010 r., gdy początek listopada przyniósł całą serię zamachów bombowych w Grecji. Ładunki wybuchowe eksplodowały w ambasadach Szwajcarii i Rosji. Policji udało się przechwycić i zdetonować paczki z ładunkami wybuchowymi (ładunek umieszczony był pomiędzy książkami zapakowanymi w tekturowe pudła) na lotnisku w Atenach i w firmie kurierskiej. Były one adresowane do ambasady niemieckiej, siedziby EUROPOLU i Europejskiego Trybunału Sprawiedliwości, a także do prezydenta Francji Nicolasa Sarkozy'ego. Identyczne paczki dotarły do ambasad Bułgarii i Chile oraz do Urzędu Kanclerskiego w Bonn — jako nadawcę wskazano greckie ministerstwo gospodarki. Na szczęście obeszło się bez ofiar. Sprawcami okazali się członkowie anarchistycznej organizacji *Fire Conspiracy Cells*, utworzonej stosunkowo niedawno, bo w 2007 roku. Ma ona już na swoim koncie wiele zamachów terrorystycznych, których celem były m.in. postaci z greckiego życia politycznego czy biuro AFP⁶⁶.

⁶⁴ B. Bolechów, *Sieci przeciwko hierarchiom — wyzwanie dla suwerenności państw* [w:] Z. Leszczyński, S. Sadowski (red.), *Suwerenność państwa we współczesnych stosunkach międzynarodowych*, Warszawa 2005, s. 165; por. A. Rothert, *Emergencja rządzenia sieciowego*, Warszawa 2008, s. 119 i nast.

⁶⁵ Zob. T. Aleksandrowicz, *Zagrożenia terrorystyczne w drugiej dekadzie XXI wieku. Analiza i próba prognozy* [w:] P. Bogdalski, J. Cymerski, K. Jałoszyński (red. nauk.), *Bezpieczeństwo osób podlegających ustawowo ochronie wobec zagrożeń XXI wieku*, Szczytno 2014, s. 128–130.

⁶⁶ EUROPOL. EU Terrorism Situation and Trend Reports. TE-SAT 2012.